

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

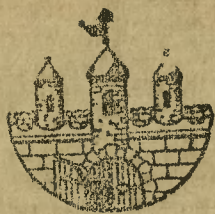
Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

## PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „GARDONIA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawca nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Śrudnik.



Adres  
- redakcji i administracji  
ulica Poznańska 30.

## OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniem 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 30 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagranicą 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonicznie nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 173.

BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 30 lipca 1925 roku.

Rok XIX.

## Obywatele i Obywatelki!

Wszyscy winni spełnić swój obowiązek i przekonać się, czy są zapisani w liście wyborczej, która tylko do dnia 30. bm. jest wyłożona i to codziennie od godz. 8 rano do 3 po poł. w szkole Piramowicza, Plac Kościeleckich nar. Bernardyńska.

Sprzeciwów można wnosić tylko do 30. bm.

## DZIENNIKI

tygodniki, ilustracje i wszelkie pisma krajowa i zagranicą dostarcza, po cenach normalnych

Goniec, Dworcowa 52.

Telefon 1313

(18297)

Telefon 1313.

## Odpowiedź endekowi.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Artykuły p. posła Sachy (aż trzy) umieszczone w ostatnich numerach „Słowa Pomorskiego” a zwrócone przeciwko „Dziennikowi Bydgoskiemu” i redaktorowi Tesce, potwierdzają w zupełności moje wywody wyłożone w artykule „Kto w szklanym domku siedzi, niech na innych nie rzuca kamieniami!” Ze dobrze scharakteryzowałem p. posła Sachę i jego działalność partyjno-polityczną na ziemiach b. zaboru pruskiego, tego dowodem są właśnie jego artykuły. Kto nie jest w ciemnie bity ten wie, o co chodzi p. posłowi Sasze i wielkim głowaczom endeckim, przed którymi on bałwochwalczo schyla czoło, jak przystało na pokornego i bezwzględnie uległego partyjnika Związku Ludowo — Narodowego.

Na dowód, że p. Sacha nie zna Wielkopolan i Pomorzan, choć tak chętnie chciałby komenderować tą właśnie dzielnicą, niech służy twierdzenie jego, iż artykuł mój „Kto w szklanym domku siedzi i t. d. fabrykowany” został w redakcji „Dziennika Bydgoskiego”. P. poseł Sacha sędzi najwidoczniej, że prócz redaktorów nikt u nas nie potrafi pisać po polsku. I jak zwykle, tak i w tym przypadku zaczął mierzyć nas miarą innych dzielnic, gdzie aż roi się od analfabetów. Zechciej uwierzyć nareszcie p. pośle, że choć żyliśmy w środowisku niemieckim i narażeni byliśmy na najsroższy ucisk i prześladowania języka ojczystego, to jednak nauczyliśmy się pisać po polsku, i że u nas nie tylko poseł i redaktor, ale także niejeden rzemieślnik i robotnik umie napisać artykuł i polemizować choćby z politykiem tak wielkiej gęby i tak zamaszystego pióra, jak pan! Nie słyszałeś też pan chyba o tem, aby jaki poseł z naszych stron był analfabeta! Zechciej pan zatem uwierzyć, p. pośle, że ów artykuł, który pana tak bardzo rozsierdził, nie został „zfabrykowany” w Bydgoszczy. Przypomina mnie się tu przysłowie: „Kto takieś smaki, myśli, że każdy taki!”

Piszesz pan o jakiejś napaści, o podjazdowej walce, o rozbijaniu frontu polskiego, i gniewasz się, że ze sprawy wyborów radców Magistratu w Bydgoszczy zrobiła się polemika przeciwko narodowej demokracji. Ano — przeciw każdemu ma dwa końce, a czasami jeszcze

## Krwawe walki na pograniczu bolszewickim.

Odparcie ataku bolszewickiego. — Bolszewicy zabrali jednego żołnierza polskiego. — Właściwy cel bolszewików.

Warszawa, 29. 7. (tel. w.) Wczoraj w nocy w powiecie wileńskim banda sowiecka przekroczyła granicę polską. Banda podzieliła się na 2 oddziały, które usiłowały rozbroić posterunek przy strażnicy nr. 39. Ze strony sowieckiej używano przy ataku karabiny maszynowe. Walka trwała 12 minut, poczem oddział bolszewicki został odparty. Ślady krwi wskazują, że po stronie bolszewickiej są ranni i zabici.

Drugiego napadu dokonano około strażnicy Stelmachowo i tam atak odparto. Natomiast w pow. łuckim na Wołyniu w okręgu Hoszty, oddział bolszewików porwał jednego żołnierza korpusu pogranicza. Według otrzymanych informacji, akcja bolszewików ma na celu schwytywanie jaknajwięcej oficerów i żołnierzy, celem zdobycia zakładników na wymianę za aresztowanych komunistów.

## „Ideowe” morderstwo we Lwowie.

Komunista Botkin zastrzelił na ulicy wywiadowcę policji Cechnowskiego.

Lwów, 28. 7. (PAT) Dziś o godz. 13.30 przykrawacz szewski 20-letni Naftali Botkin, komunista, zastrzelił Józefa Cechnowskiego, byłego wywiadowcę policji politycznej z Warszawy.

Cechnowski wezwany został przed kilku dniami celem złożenia zeznań w toczącym się obecnie w Lwowie procesie przeciwko Jaegerowi i towarzyszą, oskarżonym o składanie i namawianie do fałszywych świadectw przed sądem.

Kiedy dziś o godz. 1 Cechnowski opuścił gmach sądowy i skręcił w ulicę Trybunalską, udający się za nim przez szereg ulic Botkin dał do niego z tyłu

3 strzały rewolwerowe. Dwie rany były śmiertelne, kule bowiem przeszły serce Cechnowskiego padł trupem na miejscu. Uciekającego po morderstwie Botkina schwycili wywiadowcy policji Smulik i Malarski, odbierając mu dykusię i jeszcze rewolwer.

Na miejscu zbrodni zjawili się niezwłocznie przedstawiciele policji oraz sędzia śledczy Witoszński, który kazał odnieść zwłoki do zakładu medycyny sądowej.

Przesłuchany w komisariacie policji Botkin oświadczył, że popełnił morderstwo z pobudek ideowych.

## W Anglii obawiają się rewolucji.

Sytuacja strajkowa nadzwyczaj się zaostrzyła.

Warszawa, 29. 7. (tel. w.) Z Londynu telegrafują, że sytuacja w związku z zapowiadaniem strajkiem górników i robotników transportowych uważana jest za bardzo poważną. Wszystkie kwe-

stie polityczne nawet sprawa Chin i paktu bezpieczeństwa ustąpiły na plan drugi. W Londynie mówi się tylko o zniszczeniu przemysłu angielskiego i o rewolucji socjalnej.

się coś więcej zrobi niż polemika!

Kto rozpoczął tę polemikę i walkę? Chadeja czy endecja? Czyż sędziacie, że możecie nas błotem obrzucać bezkarnie — a my wam jeszcze za to będziemy stopy lizać, czy co? Poco robicie z muchy słonia? Kto tu rozbija front polski? Czyż sędziacie, że na wszystko, co wy czynicie, będziemy kiwali palcem w bucie? Dajcie nam spokój, to i my wam spokój damy! Lecz nie igrajcie z ogniem, bo sobie ręce poparzącie, a macie przecież takie ładne, czyste, akademickie!

My wiemy, że u was człowiek zaczyna się dopiero od akademika tak, jak u

Prusaków człowiek zaczynał się dopiero od lejtnanta! Lud, który jest wam potrzebny tylko jako podkład, wie bardzo dobrze o tem, że jesteście „oficerami bez wojska!” I dlatego ten lud ma już dziś dość tej waszej polityki ludowo-narodowej, i na żadne kompromisy z wami w przyszłości nie pójdzie. Naczelne władze Chrześcijańskiej Demokracji z tą wolą ludu liczyć się muszą i w przyszłości będą ją respektowały. Zwolajcie w którejkolwiek bądź miejscowości wiec ogólny, nie kurs, a dowiedcie się prawdy. Nie pomoga tu żadne tłumaczenia, lud poznał was dobrze i poraz drugi w pole wyrwie się

nie da! Przyznaję, że musi to być dla was przykre i bolesne, lecz to jest fakt, znany i wam i naczelnym władzom Chrześcijańskiej Demokracji. Trudno, musicie się z tem pogodzić, panowie endecy, i los, jaki was czeka, musicie przyjmować z rezygnacją. Lepiej uderzyć się w piersi i powiedzieć: nasza wina!

Wspomniawszy pan, panie pośle, coś nieoświecony o pośle Bobowskim itd. Lud pomorski wie, że on jest przede wszystkim człowiekiem, i że on został narzuconym, niezgodnym i zlewnikiem Chrześcijańskiej Demokracji, którzy nawet wezwali go do złożenia mandatu. Lecz to wszystko było, władcy takie rzeczy się nie powtarzają. Chadeja nie są zasępionymi partyjnikami, jak wy i umieją odróżnić dobre od złego.

To, co pan piszesz o „urazonych politykach”, o „zawiedzionych kandydatkach na mężów stanu”, o „nieudalych zczepkach ludzi, którzy nie pamiętali o granicach przyzwoitości politycznej i łowczych”, to i funta klaków nie warte. Przecież wyście przyszli do nas po mandaty poselskie i po tłuste posady! Nikt z Pomorzana nie siedzi do waszych dzielnic po mandaty poselskie lub po posadę! Siedzimy na własnych śmieciach i przez nikogo wyprzeć się nie pozwolimy, choćby to byli tacy wielcy „politycy”, jak pan!

Piosenkę waszą o „konieczności stworzenia jednolitego frontu polskiego” i o „wspólnej obronie zagrożonego przez Niemców korytarza pomorskiego” znamy aż nadto dobrze. Słyszmy ją zawsze, ilekroć zaczyna wam się usuwać grunt z pod nóg. Stara to piosenka i dziś ona już nie popłzecha.

A gdzieście byli, kiedy trzęba było na Pomorzu oko w oko zetknąć się z hakatystami, pouczać lud i bronić języka polskiego i naszych właściwości narodowych przed systemem antypolskim, wdzierającym się i do naszych chat i nawet do naszych kościołów katolickich. Siedzieliście w środowiskach polskich i w wielkich miastach, gdzie były teatry i kina. Nikt z waszych adwokatów i lekarzy nie chciał pójść na Pomorze, bo tam nie było operetek, a część ludu tonęła w morzu germańskim. Pewien, wybitny endek pomorski porównał nawet Pomorze z Afryką.

Dziś przyszedliście do tej „Afryki” zbierać owoce długoletniej „wolności i wytrwałej pracy garstki bojowników narodowych, którzy nie gonili za zabawą, lecz w niedzielę i święto jeździli po

## POLSKI BANK ZWIĄZKOWY

Bydgoszcz, ulica Jagiellońska nr. 54  
ODDZIAŁ w Grudziądzu, Pl. 23 stycznia 11  
przyjmuje wkłady i depozyty terminowe, i bezterminowe na korzystnych warunkach



całem Pomorza, po wszystkich miastach, miasteczkach i wioskach, organizowali wiece i zebrania, wygłaszali przemowy i wykłady (także i p. Teska), i dziś tych ludzi śmiesz pan, panie pośle, nazywać „urażonymi politykami“ i „niedozrytymi kandydatami na mężów stanu?!“ Ludzie ci jak dawniej tak i dziś nie gonią za zaszczytami i synekurami, jak wy, lecz nie pozwolą kpić z siebie i kopać się przez dzisiejszych „monopolistów patrijotycznych“.

Czyż to nie wstyd, że gorący patriota i zasłużony działacz narodowy z czasów niemieckich na Kaszubach, który z śp. Abrahamem z Gdyni był nawet w Wersalu i jemu również zawdzięczamy powrót Pomorza na łono Ojczyzny, dziś musi zamiatać rynek w Kościerzynie, ażeby nie zginać z głodu? A przecież przy wyborach do Sejmu ten działacz kaszubski agitował za waszymi kandydatami poselskimi. Tak, przy wyborach, lecz dziś jest on wam już niepotrzebny, więc o nim zapomnieliście. Może następnym razem, co?

Tak wygląda wasza działalność ludowe-narodowa. Wasz potentat Wierzbicki pobiera podobno 7000 złotych miesięcznej pensji, to mógłby przecież choć częściej „poświęcić“ na poratowanie tego ongiś dość zamożnego, a dziś w biedzie znajdującego się działacza kaszubskiego! Tak, deklamować o Pomorzu i Kaszubach to umiecie, ale czynem stwierdzić to wasze rzekome przywiązanie do Pomorza, tego nie umiecie!

Nazywasz nas pan, panie pośle, pseudo-chadkami. Czy chciałbyś pan może, abyśmy byli waszymi pacholkami i zapędzali wam nasz poczciwy lud wielkopolski i pomorski pod wasze jarzmo? Tego się nie doczekacie! Za czasów niewoli broniliśmy ludu naszego przed germanizacją, dziś w wolnym państwie polskim bronimy go przedewszystkiem przed siłkami socjalistów, w które wielu wpędziła już wasza „mądra“ polityka.

P. poseł Sacha chciałby prostować moje uwagi o erze Kościelskiego i o ruchu ludowym śp. d-ra Szymańskiego, lecz mu się to wcale nie udaje, bo udać nie może.

Kiedy w Wielkopolsce powstała endecja, przypominam sobie doskonale, nie zapomnę też nigdy, że partyjniactwo na Pomorzu, które lud pomorski dziś tak boleśnie odczuwa, wprowadziła endecja i to w tym samym dniu, w którym wojsko polskie wkroczało na Pomorze.

Wspominając o erze Kościelskiego pisałem wyraźnie „wasi ludzie“, a pisząc tak wiedziałem, dlaczego tak piszę.

Co do ruchu ludowego śp. Szymańskiego, to każdemu wiadomo, że wydawnictwo „Kurjera Poznańskiego“ nabyło „Orędownika“. „Bieguna północnego“ więc p. Sacha nie odkrył.

Kupno przez endecję „Orędownika“ nie wpłynęło w każdym razie na zmianę zapatrywań politycznych p. red. Teski, bo on pozostał wiernym polityce ludowej zarówno na gruncie gnieźnieńskim jak i na gruncie bydgoskim, a o niego tu przecież chodzi, nie o kogo innego.

A czy p. posłowi Sasze wiadomo też o tem, że filar endecki p. dr. Marjan Seyda umieszczał artykuły wstępne w „Gońcu Wielkopolskim“, który w każdym nieomal numerze nazywał „Orędownika“ „Obłędownikiem“, a śp. d-ra Szymańskiego „Schwarzweisserem“. Nieco później tego samego „Obłędownika“ i „Schwarzweissera“ nabyła endecja, a redaktorem naczelnym został ten sam p. dr. Marjan Seyda, który zacięta prowadził wojnę polemiczną z tym samym „Gońcem Wielkopolskim“, nazywając go „śmietnikiem“. Dziś „Gońiec Wielkopolski“ jest organem „Wyzwolenia“ w Wielkopolsce, czy nawet w ostat nich dniach znów nim być przestał. A wydawcą „Gońca W.“ jak dawniej tak i dziś jest zawsze ten sam p. Bernard Miłski.

„Pouczenie historyczne“ p. Sachy jest więc wcale nie na miejscu i winno być skierowane w inną stronę.

A może p. poseł Sacha będzie nam „wołom pomorskim“, udzielał jeszcze lekceży nie tylko języka polskiego, lecz także historii?! Przecież o tytuł „profesora“, „doktora“, lub „inżyniera“ nie trudno w pewnych okolicznościach!

Gniewasz się pan też na zdanie moje: „O tem może nie wiedzą różni młodzi redaktorzy endeccy.“ Przysłowie nasze mówi: „Uderz w stół, a nożyce się odezwą.“ (Proszę mnie nie posadzać, że mam tu na myśli nożyce redaktorskie.) Nie gniewaj się pan zbyt, bo gniew szkodzi piękności i wtedy będziesz pan od razu starszym. Wierz mi pan: Nie wiem dotychczas, ile masz pan lat, bo przecież redaktorzy endeccy są i w innych miastach, nietylko w Toruniu. Z pańskiego oburzenia wnioskuję jednak, że panu jeszcze daleko do wieku „politycznego“. No, ale trudno, jesteście pan posłem i naczelnym redaktorem, więc trzeba z panem polemizować.

Co warta jest pisanina pana o rzekomych kłamstwach i oszczerstwach moich, „Dziennika Bydgoskiego“ i klubu Chrześcijańskiej Demokracji w Bydgoszczy, o tem Czytelnicy niewątpliwie

wyrobili sobie zdanie, bądź to z artykułów moich i redakcji „Dziennika Bydgoskiego“, bądź też z oświadczeń różnych osobistości, umieszczonych na łamach tegoż „Dziennika“. Jest chyba aż nadto widocznym, kto tu mówi i pisze prawdę, a kto przewraca kota w miechu.

Komu sprawa narodowa szczerze leży na sercu i kto ciągle nawołuje do utworzenia jednolitego frontu polskiego, ten winien uszanować zdanie innych, i ludziom innych stronnictw politycznych nie odmawiać dobrej woli, choćby mu się to i owo nie podobało. Endecy w rodzaju p. posła Sachy postępują jednak podług przysłowia niemieckiego: „Und willst du nicht mein Bruder sein, so schlag ich dir den Schädel ein“, bo zaciętrzewienie partyjne popchnęło ich już do bezgranicznej kraciowości.

Nie-Radames.

## Dzieje Wielkiej Serbji.

### I.

Niepodległość Serbji Belgradzkiej 1878 r. — Królestwo 1882 r. — Walka Karadźordźewiczów i Obrenowiczów. — Okres mordów, zamachów i rewolucji wewnętrznych. — Konstytucja z 1869 r. Początki partji radykalnej. — Walka z królem Milanem. — Krwawe stłumienie powstania. — Monstrualny proces polityczny.

Ugoda między największą partją chorwacką, reprezentującą właściwie nastroj całej katolickiej Chorwacji, z rządem serbskich radykałów stanowi niewątpliwie okres ważny nie tylko w dziejach Serbji, ale Bałkanu, a nawet Europy. Utworzenie wspólnego rządu serbsko-chorwackiego usunie spory wewnętrzne, a to pozwoli zdolnym dyplomatom serbskim wywalczyć Serbji wybitne stanowisko w polityce przedewszystkiem bałkańskiej.

Na Bałkanie nie przestają intrygować mocarstwa, przedewszystkiem Włochy, które uważają morze Śródziemne jako swoje narodowe i nie chcą na nie wpuścić Grecji ani Jugosławji. Bałkan interesuje także Francję i Anglię, a Sowiety intrygują najgwałtowniej. Z tych więc względów Bałkan długo jeszcze zajmować będzie opinie szczególnie Jugosławji.

Należy więc przypomnieć sobie dzieje powstania dzisiejszej Wielkiej Serbji. — Jest to klasyczny przykład powstania państw. Gdyby naród polski więcej interesował się historją nowoczesną, a zwłaszcza zewnętrzną polityką państw współczesnych, nie byłoby skarg na partyjność polską, ubolewania na administrację, podatki, brak patriotyzmu i wreszcie na brak uznania ze strony obcych państw i narodów.

Serbja jest szczególnym przykładem tego, jak naród ożywiony duchem wolności, mimo złych sąsiadów i niesłychanych przeszkód wywalcza sobie niepodległość.

Wielka Serbja, wedle cenzusu z 1921 r. liczyła 249 000 km<sup>2</sup> (Polska 388 300), ludności 12 milionów (Polska 27,2 milj.). Tymczasem w 1914 r. Serbja miała 93,1 tys. (Galicja 78,4 tys. km<sup>2</sup>) i 4 milionów ludności. A jeszcze w 1912 r. przed wojnami Bałkańskimi Serbja miała tylko 48,3 tys. km<sup>2</sup> obszaru nieco więcej niż cała b. dzielnica pruska (46 214 km<sup>2</sup>) i 2 miliony ludności. Takie oto małe państewko, będące ośrodkiem 12 milionów Serbów, z których 10 jęczało pod jarzmem Austriaków, Węgrów i Turków, niepokoiło Europę i stało się zarzewiem największej w dziejach ludzkich wojny, która ostatecznie przyniosła wolność nie tylko Serbom, ale i nam Polakom.

Sięgając jeszcze dalej, stwierdzimy, że to małe państewko serbskie z 1912 r. — nieco większe niż nasza b. dzielnica pruska — niepodległość swą wywodziło z 1878 r. Traktat berliński z 13 lipca 1878, kończący wojnę turecko-rosyjską, wyzwolił Serbję z pod tureckiej suwerenności, a 1882 r. książę serbski Milan za zgodą Austrii przyjął tytuł króla.

Suwerenność turecka była wprawdzie i przedtem już tylko pozorną. Wal-

kę z Turcją rozpoczął pradziad obecnego króla Aleksandra, Jerzy Petrowicz, zwany Czarnym (z turecka Kara-Dźordźdem), ur. 1770 r. Był on wysłużonym podoficerem austriackim, a wróciwszy do Serbji zajął się handlem nierogacizną. Wobec tego, że szlachta serbska bądź wyrznięta została przez Turków, bądź się sturczyła, nieliczni handlarze świni tworzyli wyższą warstwę narodu. Karadźordź Petrowicz uzbroidł powstańców około 1805 r. i walczył z Turcją, wprawdzie nieszcześnie i musiał uchodzić do Austrii. W czasie jego nieobecności wysunął się jego osobisty nieprzyjaciel, także handlarz świni, Obrenowicz Miłosz. Kiedy Karadźordź wrócił do Serbji, został 1818 r. zamordowany podobno na rozkaz Obrenowicza, co spowodowało wiekową walkę obu rodów. Uprzątnawszy przeciwnika Miłosz Obrenowicz uzyskał 1820 r. od sułtana tytuł księcia Serbów belgradzkich, a 1830 w zamian, że w czasie wojny grecko-tureckiej powstrzymał Serbów od walki z Turkami dziedziczny tytuł księcia.

Rok 1830 stanowi datę utworzenia z Serbji autonomicznego księstwa z dziedzicznym baszą w obrębie państwa tureckiego. Prowincja ta została powiększona przez przyłączenie innych ziem serbskich. Wojska tureckie wycofały się z Serbji, jeno w Belgradzie pozostał garnizon turecki.

Zdawałoby się, że okres od 1830—1878 r. wypełniały walki z Turcją. Tymczasem był to głównie okres walk wewnętrznych, najpierw pomiędzy założycielami obu serbskich dynastji Obrenowiczami i Karadźordźewiczami, a dalej księcia z narodem.

Miłosz Obrenowicz rządził jak gromowładca, nie zwolnwał skupsztyny, tj. zgromadzenia naczelników rodów serbskich. Brat Miłosza Jefrem w 1835 r. organizuje sprzysiężenie, któremu ulegając książę nadał konstytucję. Radykalny demokratyzm chłopów serbskich nie podobał się Rosji i Turcji, więc unieważniły konstytucję. Jefrema zmusiły do ucieczki z kraju i 1837 r. na dały Serbji konstytucję, wedle której książę ograniczony został w swej władzy przez 3 ministrów. Władzę ustawodawczą powierzono Senatowi z 17 dożywotnio wybranych członków.

W 1839 r. wybuchła rewolucja chłopstwa. Miłosz zrzekł się rządu na rzecz swego syna Milana, który umiera na suchoty, po nim przechodzi tron książęcy na 16-letniego Michała, za którego rządu regencji. 1842 r. Michał Obrenowicz zostaje pozbawiony tronu, a skupsztyna wybiera księciem Aleksandra, rozpoczynającego dynastję Karadźordźewiczów. Książę ten był usposobienia spokojnego, sprzyjał katolikom i Turkom, podczas audjencji pokazywał się we fezie. Nie podobało się to chłopom serbskim. 1857 r. wykryto sprzysiężenie senatorów. Książę kazał ich aresztować, ale na rozkaz sułtana musiał ich uwolnić. W następnym roku Aleksander Karadźordźewicz pozbawiony został tronu i ponownie po 16 latach powrócił na tron Miłosz Obrenowicz

Po nim nastąpił 1860 r. Michał Obrenowicz (również ponownie). On to marzył o Wielkiej Serbji; w tym celu wywołał powstanie Serbów w Hercegowinie przeciw Turcji. Stworzył także zaczątek armji serbskiej (2 bataljony piechoty). W Belgradzie za jego rządów wywołano zatarg z garnizonem tureckim. Michał umiał zainteresować sprawą mocarstwa, pod których naciskiem 1862 r. garnizon turecki opuścił Belgrad. Ostatnie fortece serbskie opuścili Turcy 1867 r. dzięki zręcznym układom Michała z sułtanem, który za roczną daninę powierzył nawet zarząd w Bosnii księciu serbskiemu. Zdolny ten władca zamordowany został 1868 r. przez spiskowców, działających w porozumieniu z Austrią i wygnanym księciem Aleksandrem Karadźordźewiczem, którego 1871 r. wyrokiem sądu w Peszcie skazano za to na 8 lat więzienia.

Po Michale Obrenowiczu, który nie zostawił potomstwa, skupsztyna obrała księciem 14-letniego Milana Obrenowicza, którego dziad był bratem księcia Michała. Milan z ławy gimnazjum paryskiego przeniósł się na tron serbski. Do jego pełnoletności rządziła krajem rejencja, na której czele stanął Risticz, przywódca partji liberalnej. On to nadał krajowi pierwszą na wzór europejski konstytucję w 1869 r. Senat przekształcono na Radę stanu z 11—15 członków, mianowanych przez rząd. Skupsztynę przeobrażono na 1 izbowy parlament, do którego wchodził 1 poseł na 10 tysięcy ludności. Od wyborów wedle ordynacji z r. 1869 datuje powstanie dzisiejszych partji serbskich, 1) konserwatywnej, 2) postępowej, 3) liberalnej i 4) radykalnej.

Bardzo zajmujące są dzieje stronnictwa radykalnego, które do dziś dnia istnieje i ma w Pasieczu swego wodza. Partja ta w założeniu była stronnictwem chłopów serbskich, takich samych wówczas przeciwników monarchistycznych tendencji Obrenowiczów, biurokracji i powiększania władzy centralnej kosztem samorządu gmin, jakimi są obecnie chłopci chorwaccy, idący za Radiczem. Podobnie jak w naszych czasach Pasiecz w walce z chorwackimi chłopami unieważniał wybory i mandaty, walczano w Serbji z stronnictwem radykałów w latach 1882—83. Książę Milan, w 1872 r. ogłoszony pełnoletnim, doznał szeregu niepowodzeń, tak w polityce wewnętrznej jak i zewnętrznej. Rząd liberalny Risticza, prezesa rejencji (1869—72) zastąpiony został wpraw przez rząd konserwatywny, następnie postępowy, a wreszcie radykalny Gruicza-Risticza. Te przesilenia rządowe podkopały zaufanie do władzy. W 1876 r. Milan przegrał wojnę z Turcją i tylko dzięki interwencji Rosji Serbja uniknęła niewoli. Wreszcie 1878 r. przynosi niepodległość i powiększenie obszaru Serbji. Ale przeciw księciu obraca się opinia narodu z powodu tego, że nie zdołał zapobiec okupacji Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry. Austrija, chcąc zadowolić ambicję Serbów, pozwała Milanowi 1882 r. przyjąć tytuł króla i podnieca jego zapal przeciw Turcji, która jeszcze włada nad liczną częścią Serbów.

Ale opozycja wobec króla nie słabnie i 1882 r. przy wyborach opozycyjni radykałowie odnoszą zwycięstwo. Milan unieważnia wybory, ale ponownie zarządzone wybory 1883 dają znowu zwycięstwo radykałom. Wówczas król Milan zawieszka konstytucję, zaprowadza stan obłężenia i wydaje rozkaz rozbrojenia ludności.

Stronnictwo radykalne odpowiada powstaniem, które zostaje krwawo stłumione. Odbywa się monstrualny proces polityczny, przypominający ostatecznie wypadki w Bułgarii. Na ławie oskarżonych zasiadło 819 polityków radykalnych.

Milan 1884 r. zaprowadza administrację na wzór europejski, ale 1885 przegrywa wojnę z Bułgarią. Po szeregu przesileniach radykałowie 1888 r. obejmują rząd, wprowadzając nową konstytucję, ograniczającą króla. Wobec tego Milan, 34-letni, abdykuje po 20 latach rządów na rzecz 12-letniego syna Aleksandra. Takie są początki rządów stronnictwa radykalnego w Serbji.

(Dokończenie nastąpi.)



## Ogólnopolski zjazd handlowców w Gdańsku.

(Od specjalnego delegata „Dz. Bydg.”)

Gdańsk, 25 lipca 25 r.

Staraniem tutejszego oddziału Związku Handlowców, rozpoczął się w Gdańsku w niedzielę 26 b. m. 3-dniowy zjazd towarzyski handlowców z całej Polski. W sobotę przybyła wycieczka 50 uczniów handlowych z Poznania, a w niedzielę od samego rana przybywali uczestnicy Zjazdu z wszystkich stron Polski a więc z Pucka, Wejherowa, Tczewa, Kościerzyny, Starogardu, Świecia, Chelma, Bydgoszczy (35 osób, w tem kilka pań, z prezesem p. Romańskim na czele), Poznania, Łodzi i Warszawy. Z dworca udali się uczestnicy do lokalu oddziału gdańskiego Związku Handlowców, w gmachu którego powiewała flaga polska. Po spożyciu śniadania, które podawały panie tutejszego oddziału, odbyło się zebranie uczestników Zjazdu, na którym przybyło około 200 osób. Prezes komitetu przyjęcia p. Szymanowski otworzył zebranie, witając serdecznie członków poszczególnych oddziałów, preza i generalnego sekretarza Związku Handlowców pp. Cofę i Madynia z Poznania, przedstawicieli związków warszawskich i delegację handlowców z Łodzi, wyrażając przytem żal, że Małopolska nie jest reprezentowana, dalej posła na sejm gdański p. dr. Kubacz. Mówca zaznaczył jeszcze, iż handlowcy z Krakowa, Zakopanego i Lwowa nadesłali Zjazdowi życzenia jaknajlepszego powodzenia. Wyraził radość z powodu tak licznej przybycia gości, podkreślając znaczenie takich zjazdów towarzyskich, jaki oddział gdański zorganizował już poraz drugi bo pierwszy odbył się podczas Zielonych Świąt 1910 r.

Następnie wygłoszono dwa bardzo ciekawe referaty, a mianowicie p. dr. Kubacz mówił o stosunkach Gdańska w międzynarodowym znaczeniu, zaś p. Wieczorkiewicz o położeniu ekonomicznym Gdańska.

Po zebraniu nastąpiła wspólna fotografia uczestników Zjazdu w ogrodzie przepięknego kasyna handlowców, siedzibie oddziału gdańskiego, które dawniej, za czasów pruskich, było kasynem dla oficerów 128 pułku piechoty, poczem udano się na wspólny obiad do Domu Polskiego.

Podczas obiadu wygłoszono szereg przemówień i toastów. Prezes oddziału gdańskiego Związku Handlowców p. Gusiński, powitawszy jeszcze raz uczestników Zjazdu, pozatem przedstawiciela Gminy Polskiej i Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców z Gdańska p. dyr. Bresniewskiego, nestora Polonii gdańskiej p. Józefa Czyżewskiego i przedstawiciela prasy wznosił o-

## Czerwono-żółty upiór.

Tajemnicze narady chińsko-sowieckie w Moskwie.

Z Moskwy donoszą: Przyleciał tu na samolocie z Pekinu generał chiński, który natychmiast po przybyciu odbył dłuższą, ściśle poufną konferencję z generalissimusem armii czerwonej Frunzem. O czem radzili najnowszy „przyjaciele” — łatwo się domyśleć.

Po konferencji chińskiej generał, w otoczeniu wyższych dowódców czerwo-

nych dokonał przeglądu obozów wojskowych. W kołach poinformowanych przywiązują do wizyty doniosłe znaczenie polityczne, gdyż oczywiście idzie tu bezwzględnie o opracowanie „konkretnego” planu działania czerwonych i żółtych wojsk na terenie chińskim, a może i europejskim...

## Dżuma i malarja pożerają Rosję.

Okołice nadwołżańskie i rejon Carycyna objęte całkowicie tą straszną epidemią.

Pogranicze sow., 27 lipca. Epidemja dżumy szerzy się obecnie gwałtownie w rejonie Carycyna. W samem mieście, oficjalnie zarejestrowana 44 wypadków dżumy, z czego zmarło 31 osób.

Równocześnie w całym obwodzie nadwołżańskim szerzy się najstraszniejsza epidemja malarji. Środków ratowniczych brak zupełnie.

Charakterystyczne, że o szerzeniu się tych strasznych chorób sowiecki rząd centralny dowiedział się nie bezpośrednio, t. j. od swych urzędników, lecz... dopiero od znanego podróżnika Nansena, który, przybywszy do Moskwy, z kraju nadwołżańskiego, poinformował rząd sowiecki o gwałtownie szerzącej się epidemji.

krzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i p. Prezydenta Wojciechowskiego Przemawiało jeszcze kilka uczestników Zjazdu, a m. i. także prezes oddziału bydgoskiego, p. Romański.

Po obiedzie wyjechano koleją podmiejską do Oliwy, gdzie zwiedzono park królewski i przepiękny pod względem architektonicznym kościół poklasztorny, w którym podziwiano wielkie i przepiękne organy. Uczestnikom zjazdu sprawił organista oliwski p. Pestka wielką i nadzwyczaj miłą niespodziankę, urządził bowiem koncert na tych słynnych organach, a zakończ. koncert odegraniem „Z dymem pożarów” i „Boże coś Polskę” z towarzyszeniem dzwonek i całego chóru rzeźbionych aniołów, wygrywających na trabach i pużonach.

Z Oliwy udano się do Sopotu, gdzie udano się na pomost, a następnie przechadzka wzdłuż wybrzeża, poczem hurmem rzucono się do fal Bałtyku, używając odżywczej kąpieli po całodziennym wędrówce pod upalnym słońcem.

Po powrocie do Gdańska odbył się w lokalu handlowców wieczorek, podczas którego nastąpiło wzajemne zbliżenie się uczestników Zjazdu, a następnie wśród miłego i sympatycznego nastroju zabawa taneczna, w której Bydgoszczanie również żywy brali udział. A ponieważ gdańszczanie nie zapomnieli o obficie zaopatrzonej bufecie, więc szybko upływał. O godz. 2 w nocy posłano wszystkich do kwatery, ażeby wycieczkowcom dać możliwość odpoczynku i nabrania nowych sił.

W poniedziałek rano o godz. 10-tej uczestnicy Zjazdu udali się na parostatek „Paul Benecke” na Hel. W drodze na Hel zawiązał statek także do Gdyni, uczestnicy wycieczki mieli więc okazję zobaczyć ogromne postępy w rozbudowie Gdyni i jego portu. Na Helu oczywiście rozłożono się na plaży obozem i używano kąpieli, zwiedzając również latarnię morską, zagrody rybaków helskich itd. delektując się przytem wędzonymi ładrami. Późnym wieczorem wrócono do Gdańska, w drodze powrotnej rozbrzmiewały nad falami Bałtyku nasze piękne pieśni polskie, które śpiewał zaimprovizowany z uczestników Zjazdu chór na pokładzie statku.

We wtorek, a więc w ostatnim dniu Zjazdu zwiedzono zabytki w Gdańsku, a więc kościół Marjacki, ratusz, Dom Artusa itd., spotykając na każdym niemal kroku pamiątki z czasów panowania Polski nad Gdańskiem.

Nad wieczorem zgromadzono się jeszcze raz w lokalu Związku, gdzie nastąpiło podziękowanie oddziałowi gdańskiemu Związku Handlowców za urządzenie zjazdu i za tak gościnne przyjęcie, poczem uczestnicy udali się w drogę powrotną do siedzib swych, wynosząc jak najlepsze wrażenia z pobytu w Gdańsku. Artus.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze dziennika, upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezwzględne uregulowanie przedpłaty.

## Ministerjum pracy pod zarzutem komunizmu.

W ub. tygodniu „Rzeczpospolita” warszawska, omawiając rozrost komunizmu w Polsce, wystąpiła z ciężkim oskarżeniem, skierowanym do Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej twierdząc, że ministerjum od początku swego istnienia zatrudniało cały szereg wyższych urzędników sprzyjających komunizmowi.

Wobec tego wystąpienia „Rzeczpospolitej” minister pracy milczał, tylko Stowarzyszenie Urzędników państwowych nadesłało do redakcji tego pisma list otwarty, żądający cofnięcia zarzutów, lub też wymienienia nazwisk urzędników, podejrzanych o komunizm.

W n-rze 201 „Rzeczpospolita” daje swą odpowiedź! Nie cofa zarzutów, a oskarża już zupełnie wyraźnie. Czytamy tam:

„Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników państwowych bardzo się oburzył na „Rzeczpospolita” za to, że wystąpiła z twierdzeniem, iż wśród urzędników państwowych, a zwłaszcza wśród urzędników Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej znajdują się elementy bolszewizujące i sympatyzujące z bolszewizmem.

Zarząd Główny zastrzegł się przeciwko metodzie gołosłownego obciążania zarzutami urzędników państwowych bez wskazywania winnych.

Szanowny Zarząd stawia nas w bardzo niemiłym położeniu, bo musimy być nieco wyraźniejsi.

Nie chcemy cytować nazwisk; cytowanie nazwiska, jednego albo drugiego w tym wypadku nazwanoby denuncjacja, choć byłoby to jedynie spełnienie prośby Głównego Zarządu.

Przypuszczamy, że Szanownemu Zarządowi znanym jest fakt, iż przeszłego roku podczas demonstracji komunistycznej w dn. 1 maja aresztowano i wymieniono nawet w gazetach pomiędzy aresztowanymi wysokiego urzędnika jednego z bardzo ważnych ministerstw Polski. Oczywiście, policja państwowa musiała go wypuścić na życzenie przełożonych, którzy sami chcieli w ten sposób ratować się od zarzutu, że tolerują u siebie w biurach notorycznego sympatyka komunizmu.

Dalej przypominamy Szanownemu Zarządowi znane fakty, że w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, byli urzędnicy, którzy w nocy nigdy nie śpieli w domu, ponieważ bali się rewizji policyjnej, a natomiast rano szli urzędować do Ministerjum Pracy, ponieważ wiedzieli, że policja w biurze ministerialnym nie będzie ich aresztowała.

Nazwiska tych panów są powszechnie znane, a więc po co grać w ślepa babkę.

St. Brandowski.

84

## Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marii Skower.

(Ciąg dalszy)

Karge był zimnym rachmistrzem i bezwzględny spekulantem, ale ostatnie słowa hrabiego oburzyły go i zadraśnięty w jego miłości własnej. I byłby może wybuchnął i wywołał na oczekaniu awanturę, gdyby nie widok złożonych na kolanie hrabiego banknotów, które za tak łatwą, w jego pojęciu, cenę mogły stać się jego własnością.

Hrabia zauważył tę wewnętrzną walkę Kargego i uderzył teraz w rozumową strunę.

— Mając dziesięć tysięcy marek w rękę, a właściwie więcej, bo przecie posiadasz pan jakieś własne oszczędności, możesz pan w Ameryce doprowadzić do wielkiego majątku i stać się, jak tyłu innych, milionerem. A łatwiej to panu przyjdzie samemu, niż z żoną, która już w tynglu występować, a tem samem i pieniądze panu przysparzać nie będzie. Masz pan do wyboru: iść dalej przez życie sam i z kapitałem, albo bez kapitału, a zato z kulą u nogi. Namyśl się pan.

I znów nastąpiło długie i przykre milczenie. Karge walczył ze sobą tak, że aż na twarzy i w oczach walke tę widać mu było. Chciwość brała w nim powoli górę, ale pragnął zachować jeszcze jakieś pozory przyzwoitości.

— Tak nagle wyjeżdżać... bez uprzedzenia interesów...

— Czyż groza panu wskutek tego jakie straty materialne?

— Mam już całe urządzenie mieszkania, które kosztowało do tysiąca marek.

Hrabia wy dobył jeszcze jeden banknot tysiącmarkowy i dołożył go do tamtych.

Karge był już teraz zdecydowany na wszystko, ale pragnął dobić tego targu z jakimś honorową pointą.

— Panie hrabio — rzekł marszcząc czoło — po moim wyjeździe obawiam się o los Mary.

— O ile?

— Wyrzekając się jej, pragnę, aby została żoną pana hrabiego a nie kochanką.

— Masz pan na to moją rękę!

I obaj ci dżentelmeni, podawszy sobie dłoń, poczęli się kordyalnie ścisnąć.

— Tylko pod tym warunkiem — mówił Karge — mogę ustąpić, mogę poświęcić własne szczęście dla szczęścia dwojga drugich ludzi.

— Mary będzie moją żoną w tydzień po pańskim wyjeździe — mówił ze swej

strony hrabia, siląc się na uroczysty ton głosu. — Przyszliż mi pan z Ameryki swój adres, a ja poszlę panu dzienniki donoszące o naszym ślubie.

— Słowo?

— Najświętsze słowo honoru!

Karge wyciągnął teraz rękę po pieniądze, ale hrabia go wstrzymał.

— Jeszcze jeden mały warunek.

— Jaki?

— Podpiszesz pan ten papier.

Karge szybko przebiegł oczyma podany sobie dokument, a na twarz uderzyła mu krew ze wstydu i wzburzenia.

Skrypt, jaki hrabia podsunał mu do podpisania, brzmiał jak następuje:

„Niżej podpisany oświadczam, że za cenę dziesięciu tysięcy marek sprzedaje hrabiemu Janowi Preussowi moją narzeczoną miss Mary, recte Marye Sek. i odtąd ani do niej ani do niego żadnych pretensji rościć sobie nie będę, i zobowiązuje się ponadto wyjechać natychmiast do Ameryki i przed upływem dziesięciu lat nie powrócić do kraju”.

Karge, jakeśmy to powiedzieli, po przeczytaniu tych słów wzburzył się i zapłonął gniewem.

— Panie hrabio — zawołał — byłbym ostatnim łajdakiem, gdybym coś podobnego podpisał.

Preuss wyrwał banknoty, i poczęł je składać, jak gdyby miał je napowrót schować do portfela.

— Cóż się panu w tym skrypcie nie-podoba? — spytał poważnie.

Kargego tymczasem widok znikających pieniędzy uspokoił nieco.

— Nigdy się nie zgodzę na to słowo „sprzedaje”. Raz, że nie mam prawa sprzedawać miss Mary, a powtóre sprze-daje się tylko zwierzęta, nie ludzi.

— W takim razie oberzmy inny wyraz.

— Dobrze, oberzmy inny wyraz.

I obaj dżentelmeni poczęli pracować mózgiem nad inną redakcją skryptu i nad zastąpieniem tego fatalnego „sprzedaje” jakimś łagodniejszym wyrazem.

— Masz pan co? — spytał po chwili hrabia.

— Powiedzmy: zrzekam się miss Mary.

— Za łagodne.

Karge znów się wzburzył.

— Czemu za łagodne, skoro to nie zmienia sensu tego cyrografu! Bądź pan hrabia łaskaw powiedzieć, do czego ten skrypt w ogóle ma służyć.

— Widzisz pan — wycodził Preuss — to taka asekuracja na wypadek niespodziewanego powrotu pana z Ameryki. Kto może wiedzieć, co jeszcze za-ładzie. Niech się mój ślub z Mary prze-wlecze, a pan zjawi się tu niespodzianie... Serce kobiety jest takie nieobliz-calne. Pan wie, la donna é mobile... Mogłoby się jeszcze wszystko tak skończyć, że ja dałem pieniądze a wy się po-żenicie i będziecie się śmiać ze mnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)



## 4000 morgowy las w Prusach nad polską granicą w płomieniach.

W powiecie skwierskim nad Wartą pali się od soboty 10-ej przed południem 4000 morgowy obszar leśny, położony wzdłuż naszej granicy. Ogień powstał po polskiej stronie i przerzucił się na stronę Prus, gdzie rozszerza się z nadzwyczajną szybkością z powodu wiatru, obejmując coraz to nowe obwody sosnowe, bukowe i dębowe. Pożar zagrażał już licznym pobliskim wsiom. Straszny żywioł zdołano tem opanować, że wzniesiono ogień przeciwny

dla spustoszenia przestrzeni, które uległyby zniszczeniu najniezawodniej, i tym sposobem uniemożliwiono dalsze szerzenie się pożaru. Szkoda wynosi kilka milionów. Akcja ratunkowa była nadzwyczaj utrudniona, gdyż żadna szosa ani lepsza droga nie prowadziła przez objęty pożarem odcinek leśny. Zgorzały też znaczne zapasy obrobionego już drzewa. Po polskiej stronie pożar objął tylko około 80 morgów lasu.

## Tragedja „Kaszuba“.

Przyczyną katastrofy był wybuch kotła. — Okręt wydobyto wśród niezmiernych trudności. — Wytrawni nurkowie niemieccy dali za wygraną. — Dopiero polscy nurkowie dokonali trudnego dzieła.

Gdańsk, 28. 7. (Pat.) Po wydobyciu w dniu wczorajszym zatopionego torpedowca polskiego „Kaszub“ stwierdzono, że przyczyną zatonięcia okrętu był wybuch kotła. Dotąd jednak nie zdołano jeszcze ustalić przyczyny eksplozji. Komisja delegowana przez dowództwo floty do Gdańska, prowadzi w dalszym ciągu energiczne dochodzenia.

Gdańsk, 28. 7. (Pat.) W pracy nad wydobywaniem zatopionego torpedowca polskiego brało udział 13 nurków polskiej marynarki wojennej, a mianowicie 2 oficerów i jedenastu marynarzy. Wśród nich znajdowało się tylko trzech nurków wyszkolonych, resztę zaś stanowili uczniowie szkoły nurków. Praca była niesłychanie uciążliwa i trudna, gdyż nurkowie musieli w głębokości 9 metrów brodzić po pas w mule, co ogromnie trudno szło i wymagało niezmiernych wysiłków. Ponadto praca nurków odbywała się niemal w zupełnej ciemności

ciach, woda bowiem przesycona gęstym mulem i ropą, nie przepuszczała światła. Uciążliwe te prace trwały przeszło tydzień. Początkowo przez dwa dni pracowali nad wydobyciem Kaszuba nurkowie stoczni gdańskiej, ludzie ci jednak mimo doświadczenia i szczerych chęci — co należy z uznaniem podkreślić — nie zdołali pracować w tych i musiano zastąpić ich młodymi nurkami polskimi. Nurkowie nasi wyposażeni byli w najnowsze angielskie aparaty dla pracy podwodnej.

Pogrzeb 3 marynarzy polskich odbędzie się w Pucku.

Gdańsk, 28. 7. (Pat.) Dziś wydobyto z zatopionego torpedowca „Kaszub“ zwłoki trzech marynarzy, którzy zginęli w czasie katastrofy. Zwłoki te złożono do przygotowanych trumien. Popołudniu złożono na pokładzie statku „Komendant Piłsudzki“ do Pucka, gdzie odbędzie się pogrzeb.

## Ford podjął ministra Skrzyńskiego śniadaniem.

Polonja amerykańska rozrywa sobie Skrzyńskiego.

Chicago, 28. 7. (PAT.) Napływają wciąż jeszcze telegramy, zapraszające ministra Skrzyńskiego do odwiedzenia choć na krótko różnych miast Stanów Zjednoczonych. Między innymi nadeszło zaproszenie z zagłębia węglowego, podpisane w imieniu stu tysięcy przez prezesa polskiej Rady m. Wilkesbarre, dr. Kociana. Brak czasu nie pozwala mini-

strowi Skrzyńskiemu na zadośćuczynienie wszystkim tym prośbom.

Detroit, 28. 7. (PAT.) Minister Skrzyński zwiedził dziś zakłady Forda, gdzie pracuje około 40 tys. robotników polskich. Henryk Ford podejmował ministra i towarzyszących mu urzędników śniadaniem.

## Sokoli polscy z Ameryki są już w Rotterdamie.

Rotterdam, 28. 7. (PAT.) Dziś zawinął do portu w Rotterdamie okręt linii holenderskiej, wiozący 380 uczestników wycieczki Sokolów polskich z Ameryki do Polski. W porcie oczekiwali wycieczkę delegaci komitetu przyjęcia i Zw. Sokolstwa Polskiego z inż. Michałem

Maksysiem na czele, i konsul polski w Rotterdamie p. Kaczkowski. Gości powitał w serdecznych słowach inż. Maksyś. Odpowiedział wzruszony powitaniem prezes Sokolstwa Polskiego w Ameryce dr. Starzyński.

## Dobra psu i mucha.

Z łupów austriackich dostaliśmy jeszcze dolary, franki i funty szterlingi.

Wiedeń, 28. 7. (PAT) W dniach od 21 do 25 lipca r. b. odbywały się w Wiedniu posiedzenia delegatów państw sukcesyjnych dla spraw likwidacji długu Banku austriacko-węgierskiego. Udział Polski w aktywach Banku, na poczet których rząd Polski otrzymał już przeszło 18 milionów koron w zlocie, powiększył się obecnie w toku dalszej likwidacji o 25,521 f. szt., 70,892 dolary i 240,141 fr. fr. Rząd Polski, który jest zastępowany przez dyrektora Zbigniewa Smolke, kierownika oddziału likwidacyjnego poselstwa polskiego w Wiedniu, otrzymał już na rece wyżej wymienionego czeku, wystawione na powyższe sumy w walucie oryginalnej.

## Sprawa optantów łagodnieje.

Warszawa, 28. 7. (Pat) Pzesiedlanie optantów polskich z Niemiec trwa bez przerwy, poczynając od dnia 14. lipca br. Dotychczas przyjechały dwa duże transporty po kilkaset osób. Przed 1. sierpnia mają jeszcze przybyć dwa większe transporty, liczące każdy około 500 osób. Główne masy optantów polskich przybywają w mniejszych grupach, lub pojedynczo. Od 15. lipca przyjechało z Niemiec już około 2,000 osób. Wobec lojalnego dotrzymywania terminu konwencji wiedeńskiej, to jest zakończenia przesiedlenia optantów polskich do dnia 1. sierpnia, nie będą obywatele polscy narażeni na przymusowe wydalenie ze strony władz niemieckich. Ze swej strony rząd niemiecki poczynił w rządu polskiego kroki celem uzgodnienia akcji powrotu niemieckich optantów z Polski do Niemiec w głównych punktach przejściowych, jak w Tczewie, i Chojnicach.

## Ostatni transport optantów polskich.

Berlin, 8. 7. (Pat) Ostatni transport optantów polskich w liczbie około 900 osób przybędzie do Berlina w dniu 31 bm. i około południa przekroczy granicę polską.

## Anglicy opuszczają Kolonje, lecz...

Niemcy muszą wypełnić postawione im warunki.

Warszawa, 29. 7. (tel. wł.) Z Londynu telegrafują, że na interpelację w sprawie opuszczenia Kolonii przez wojska angielskie, oświadczył podsekretarz stanu w min. spraw zagranicznych, że wojska angielskie opuszczają Kolonje dopiero wtedy, jeżeli Niemcy wypełnią wszystkie warunki postawione im w ostatniej nocy rozbrojeniowej.

## Śmierć gen. Prochaski.

W Tarnowie zmarł nagle na udar serca gen. brzyg. Emil Prochaska, dow. 7 dyw. piechoty w Częstochowie. Zmarły karierę swą rozpoczął w wojsku austriackim, skąd po przewrocie już jako gen. przeszedł do armii polskiej. Za swoje usługi na froncie został odznaczony orderem „Virtuti Militari“, Krzyżem Walecznych, francuską „Legją Honorową“.

## Robotnicy niemieccy grożą rewolucją w Niemczech.

Moskwa, 28. 7. PAT. (Radjo). Druga grupa robotników niemieckich przybyła do Rostowa nad Donem w drodze na Kaukaz. Na zebraniu robotniczym delegat niemiecki oświadczył: po zapoznaniu się naszym ze związkiem republik sowieckich, robotnicy niemieccy porozmawiają z niemieckimi kapitalistami tym samym językiem jakim rozmówili się robotnicy rosyjscy z kapitalistami rosyjskimi w roku 1917.

## Wystawa dekoracyjna w Paryżu.

Paryż, 28. 7. Pat. Jury pierwszego stopnia na wystawie sztuki dekoracyjnej ukończyły studia nad sekcją polską, która we wszystkich klasach uzyskała znaczną ilość wielkich nagród.

## Abd el Kerim szuka sprzymierzeńców.

Paryż, 28. 7. (Pat.) Jak donoszą z Tanageru w Tetuanie odbyła się narada głównych przywódców szczebów Dżebala i Andżeyas. Narada ta stoi podobno w związku z zamiarem Abd el Krima skłonienia szczebów tubyleznych we wschodniej strefie hiszpańskiej do połączenia się z riffenami w celu przeprowadzenia wspólnej generalnej ofensywy na odcinku Uezganu równocześnie z ofensywą w bliskiej międzynarodowej strefie Tanageru.

## Małpa zwyciężyła.

Najwyższy trybunał waszyngtoński odrzucił odwołanie prokuratora w procesie antyewolucyjnym, który odbył się w Dayton. Odrzucenie uzasadniono tem, że teoria Darwina nie stanowi obrazy biblii.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 27. lipca 1925 r.

Dewizy:	transz.	sprzed.	kupno
Dolary St. Zj.	5,18 $\frac{1}{2}$	5,20	5,17
Holandja	209,20	209,70	208,70
Londyn	25,31	25,37	25,25
Nowy Jork	5,18 $\frac{1}{2}$	5,20	5,17
Paryż	24,72	24,68	24,66
Praga	15,44 $\frac{1}{2}$	15,48	15,41
Szwajcarja	101,17 $\frac{1}{2}$	101,43	100,99
Wiedeń	73,28 $\frac{1}{2}$	73,47	73,16

Pożyczka złotowa 72 $\frac{0}{100}$   
 Pożyczka kolejowa 90—85—90 $\frac{0}{100}$   
 Pożyczka konwersyjna 48 $\frac{1}{2}$  $\frac{0}{100}$   
 Pożyczka dolarowa 67 $\frac{0}{100}$ ,50  
 Tendencja naogół mocna.

## STAN POGODY.

Dzień i godzina	Cisnienie powietrza	Temp. powietrza	Wiatr	Kierunek i siła wiatru
26. 7. 1. poł.	53,9	23,1	5	S. W. 3,3
26. 7. 9. wiecz.	54,2	17,4	7	W. 2,1
27. 7. 7. rano	55,2	17,1	2	S. 2,3

Temperatura doby ubiegłej: średnia 15,88 najwyższa 24,2 najniższa 15,5 Wysokość opadu

Jeszcze dalej, przypominamy Szanownemu Zarządowi, że rozmaite wydawnictwa komunistyczne są prowadzone przez rozmaitych funkcjonariuszów państwowych, i to na wybitnych stanowiskach. Nazwiska ich są znane.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że olbrzymia większość naszych urzędników składa się z patryjotów, którzy dbają o przyszłość Państwa Polskiego i Narodu Polskiego.

Ale tem dziwniejsze właśnie, że mimo to w urzędach państwowych są tolerowane jednostki, które w dzisiejszych warunkach nie służą czystej idei, lecz wysługują się bolszewickiej Moskwie, dążącej jawnie do rozciągnięcia przemocy moskiewskiej na ziemię polską i do wytepienia w narodzie polskim wszystkiego, co jest polskiem.

## Chamberlain rozczarowany notą niemiecką.

Zarzuca Berlinowi grę na zwłokę.

Londyn, 27. 7. (PAT) Przemówienie swoje wygłoszone wczoraj w Birmingham Chamberlain zaczął od uwagi, że pakt gwarancyjny nie może być pojmowany jako narzucający zobowiązania nie cięższe jeszcze na państwach, które podpisały statut Ligi. Takie pojmowanie rzeczy byłoby błędne, gdyż wprowadzenie przez pakt uregulowanie spraw zgodne jest z duchem statutu Ligi. Dlatego minister wita wytknięte w odpowiedzi niemieckiej dwa problematy wiążące się w pakcie gwarancyjnym w jedną całość z kwestją przystąpienia Niemiec do Ligi. Należy przyznać — mówił min., że Niemcy ciągle jeszcze są pełne obawy, gdy mówią o swej groźnej sytuacji, w której znalazły się jako naród rozbrojony między sąsiadami uzbrojonymi. Jednakże Niemcy będą miały prawo żądać całkowitego wysłuchania ich poglądów na sprawę wynikające z takiego stanu rzeczy dopiero wtedy gdy staną się członkiem Ligi. Wówczas Niemcy będą mogły przedstawić otwarcie swoje zapatrywania na sprawę rozbrojenia, przewidzianego w statucie Ligi Narodów, nie uciekając się przy zetknięciu z wielkimi mocarstwami do niepotrzebnej gry na zwłokę. W istocie jest jeszcze przed Niemcami droga, po której krocząc dążyć będą do zapewnienia Europie pokoju. Musimy przyznać i przyznaje to zresztą Francja, że od tej pacyfikacji umysłów dzieła nas trzy e-lapy, którymi są: bezpieczeństwo, arbitraż, i rozbrojenie. Gdy przebedziemy pomyśln. dwa pierwsze etapy, to zbliży my się naturalnym biegiem rzeczy do zagadnienia trzeciego bardzo drażliwego i bardzo doniosłego — do kwestji ograniczenia zbrojeń. Jest to jedno z zobowiązań na konferencji morskiej w Waszyngtonie. Mówiąc o nocy niemieckiej Chamberlain oświadczył: szczerze mówię jestem nieco rozczarowany z powodu faktu, że odpowiedź niemiecka stwarza stan rzeczy, w którym dalsza wymiana korespondencji staje się całkowicie nieuchronną, zamiast zbliżenia nas do chwili, której przedstawiciele państw zainteresowanych mogłyby narzecznie zasiąść przy wspólnym stole konferencyjnym i odbyć — że tak powiem prywatną wymianę poglądów w celu wypracowania porozumienia, które byłoby do przyjęcia przez wszystkie strony zainteresowane. Mimo to przyznaję, że w nocy niemieckiej zawiera się pragnienie urzeczywistnienia propozycji paktu, z których inicjatywą wystąpił sam rząd niemiecki i które powitane zostały życzliwie przez rząd brytyjski, oraz spotkały się w swoim czasie z najprzychylniejszą pojednawczą odpowiedzią rządów sojusznicznych — francuskiego i belgijskiego. Wiemy, że ta oto wspólnota interesów wielkich państw zachodnich, tkwiaca w ich pragnieniu zerwania z przeszłością i skierowania z powrotem życia międzynarodowego na drogę lepszej przyszłości, dopomoże do pomyślnego rozwiązania kwestji bezpieczeństwa.

Czy odnowiłeś przedpłatę?



## Z Torunia.

**Znowu topielec.** Dnia 27 bm. utonął przy kąpaniu się w otwartej Wiśle w pobliżu ruin zamku Dybów, niejakiego Czesław Kulęsa, konduktor kolejowy, pochodzący z Warszawy. Zwłoki wydobyto natychmiast po wypadku i złożono w kostnicy kolejowej. Jest to nowy dowód, jak niebezpieczną jest Wisła i jak słuszne są zarządzenia policyjne, wzbraniające kąpania się w otwartej Wiśle.

**Młodociągnięcia.** W dniu 25 bm. przytrzymał na gorącym uczynku małoletnich braci J. i niejakiego K. z Mokrego przy kradzieży narchwi z ogrodów magistrackich przy ulicy Bażyńskich. Powodem zwiększonej czujności, jak nam donoszą, są niedawno w „Dzienniku Bydgoskim” ogłoszone notatki. Ludność Mokrego jest nam za to wdzięczna. My ze swej strony przesyłamy każdorazowo ostrzeżenie ludności i wszelkimi szkodliwymi objawami i z ożka dziennikarskiego podajemy je do publicznej wiadomości. Dotychczas wstrzymywaliśmy się od podawania nazwisk. Na przyszłość uważamy będziemy nazwiska tych szkodników.

**Bezczelność żydowska.** Berl Bergman, posiadający w Krakowie handel beczek (hurtowy) przy ul. Berka Joselewicza 2, miał bezczelność przyjąć do pewnej miejscowej instytucji czysto polskiej i jednej z najpoważniejszych — list w języku niemieckim, opatrzone własnym podpisem. List dostał należytą odprawę, ale podkreślić należy, że nawet formularz korespondencyjny wydrukowany na po polsku i po niemiecku! A następnie w Krakowie, jak to jest uwidocznione na tymże formularzu od r. 1885! I co najmniej od tego czasu karmi się chlebem polskim! Powinno być ten fakt ordynarnego nieaktu żydowskiego do wiadomości jak najszerzszym kołom społeczeństwa Polskiego, prosząc je o wyciągnięcie odpowiedniej konsekwencji.

## Z Szamotuł.

(Korespondencja własna.)

Z powodu wielkich upałów, pożary są na porządku dziennym. W ostatnim czasie wybuchł pożar u gospodarza Rujny i Jędrzejczaka w Olesiu. U pierwszego spaliła się jedna część domu, a u drugiego stodoła i chlew w komplecie. — W Kąsinowie spaliła się u gospodarza wielkiego budynku gospodarze. Wszędzie wielki brak wody, dlatego pomoc, choć zaraz miejscu, była niedostateczna. — Dalej wybuchł pożar w lesie w Obrzycku i w Kobylnicach, oraz na wsi w Jaryszewie.

W ubiegłą niedzielę utopił się przy kąpaniu dole byłej cegielni przy drodze do Gasaw, 16-letni uczeń biurowy Teofil Mackowiak z Szamotuł. Zwłoki nieszczęśliwego odnaleziono dopiero następnego dnia. — W sobotę po południu utonął podczas kąpania 20-kilkoletni robotnik Pomorza, zajęty przy robotach leśnych.

W niedzielę odbyła się tutaj uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik Powstańców i Wojaków. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele kolegiackim. Po nabożeństwie wyruszył pochód na miejsce, gdzie stał pomnik, to jest do ogródka między kościołem przy klasztorze. Aktu poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ksiądz radca Kaźmierski, poczem przystąpili do stołu p. starosta Ruczyński i p. burmistrz Scholl, celam podpisania artystycznie wykonanego dokumentu. Ową akt, jakoteż inne przedmioty włożone do urny szklanej, którą po zalakowaniu schowano w pudło blaszane. Ksiądz radca Kaźmierski włożył tak zabezpieczony dokument w otwór fundamentu, poczem przystąpiono do jego zamurowania.

## Grad rozbił głowę pastuchowi.

W powiecie błońskim padał grad niezwykłej wielkości. Mimo to, że trwało to około 10 minut, szkody są dość znaczne. W miejscowości Nadatki znaleziono pastucha z rozbitą głową, najprawdopodobniej od bryły lodowej niezwykłej wielkości. Połączony z gradem huragan otarł się także o Warszawę. W Jabłonnie powyrwały drzewa przydrożne i połamały większość słupów telegraficznych. W sadach owocowych huragan poczynił wielkie spustoszenia. W Henrykowie pod Warszawą rozwalił on stodołę i zrzucił dach z budynku.

## Marjawiści chcą umrzeć...

Z okolic Łodzi otrzymujemy wiadomości, że marjawiści, których główną siedzibą w tamtych miejscowościach jest Żywiec, rozpoczęli intensywną działalność na terenie wszystkich okolic podlódzkich. W tramwajach i pociągach jeżdżą księża marjawiści i rozdają specjalne „wezwania” do wszystkich, nawołując do zapisywania się w „Księgę Żywota”. W wezwaniach zapowiadają rychły koniec świata, przyczem zaznaczają, że do księgi tej mogą zapisywać się nie tylko chrześcijanie, lecz i żydzi, mahometanie, wyznawcy Konfucjusza i Buddy. A poganie, fetyszyści też, czy nie?

# Rodacy w Północnej Polsce, Sokoli Dzielnicy Pomorskiej!

Zgotujcie serdeczne powitanie Sokolom, braciom naszym z Ameryki, którzy dnia 31 lipca przybywają do Gdyni, poczem udają się do Bydgoszczy i dalszych miast naszych, by odetchnąć powietrzem polskiem, zobaczyć ziemię polską i uspokoić choć na chwilę tęsknotę za krajem.

Niestety, nie mogliśmy jeszcze wysłać po nich własnego okrętu, któryby przewiózł ich pod polską banderą przez wielkie morze Atlantyckie — stanie się to z rozwojem marynarki naszej.

Nam przypada zaszczyt powitania rodaków z Ameryki, na brzegu Pomorza ujrzą poraz pierwszy szumiące na okrętach wojennych i w porcie bandery polskie.

Jak gorąco biją serca braci naszych z Ameryki wiedzionych tęsknotą do Ojczyzny, tak gorącym sercem ich powitamy, by w nas braci swoich poznali.

Pokażmy im warsztaty pracy naszej! Niech widzą, jak pracujemy, że budujemy — Polskę mocarstwową.

W pracy i pilności bierzmy sobie za przykład tych, którzy do nas w gościnę przybywają, a jest ich czterystu, w tem 250 Sokolów i Sokolic.

Na czele wycieczki jedzie prezes Sokolego Związku Amerykańskiego, Dr. Teofil Starzyński, kierownikiem wycieczki jest naczelnik Związku Sokolów drh. Pawlak.

A goście to niezwykli, — Polacy z Ameryki, o których jeszcze przed tygodniem najchlubniejsze świadectwo wystawił burmistrz wielkiego miasta a-

merykańskiego Detroit w liście napisanym do naszego Ministra Spraw Zagranicznych.

Przybywają oni do Gdyni dnia 31 lipca br. w południe, a odjeżdżają z Gdyni dnia 1 sierpnia br. o godz. 7,19.

W Gdańsku będą o godz. 7,49 skąd po krótkim postoju odjeżdżają przez Tczew do Bydgoszczy.

Pociąg do Bydgoszczy przybywa o godzinie 10,57. Tak w Gdyni, jak w Bydgoszczy organizacją przyjęcia zajmują się lokalne komitety.

Z Bydgoszczy odjazd do Gniezna o godz. 14,25.

Toruń, dnia 27 lipca 1925 r.

## Komitet północno-polski

pod protektoratem Wojew. Dr. Wachowiaka, insp. Armii Gen. Skierskiego. Starosty Krajowego Dr. Wybickiego.

## Członkowie komitetu:

Prezes Wicewojewoda Ewert-Krzemieński, Prezydent m. Torunia Bolt, Prezes Okr. IV Sokół Krzyżanowski, kpt. Marczewski, deleg. DOK VIII., hr. Mielżyński, prezes Pom. Pow. i Woj., prof. Mokrzycki, Prezes Dzielnicy Pom. Sokół, Pałaszewski, Prezes Chor. Pom. Hallerczyk, Prez. m. Bydgoszczy Dr. Sliwinski, Ks. Strogulski, wizytator Kuratorium Okręgu Szkolnego inż. Słachetowski, Delegat Dyrekcji Kolei, Szwiec, Prezes Zw. Polaków z Ameryki, Teska, Prez. Pom. Synd. Dziennikarzy Komdr. Unrug, Dowódca Floty, Insp. Pol. P. Wizimirski, Radca Woj. Ziolecki.

# To i owo z wolnego miasta Gdańska.

## Wiec Polaków katolików w sprawie konkordatu.

Gdańsk, 28 lipca 1925 r.

Jak wiadomo, zorganizowani w Związku Niemcy-katolicy w Gdańsku zwołali niedawno wielki wiec, aby zaprotestować przeciwko konkordatowi, zawartemu między Polską a Stolicą Apostolską, a szczególnie przeciwko ustępowi, który przewiduje roztoczenie opieki nad sprawami kościelnymi na terenie Wolnego Miasta.

Jak wiadomo, dawniej część obecnego terenu Wolnego Miasta łącznie z Gdańskiem należała do Diecezji Chełmińskiej, druga do Warmińskiej. Po stworzeniu Wolnego Miasta odłączono obie te części od swych diecezji i stworzono administraturę Apostolską, a administratorem ustanowił Ojciec św. ks. biskupa O'Rourkego, pochodzącego z rodziny polskiej w Inflantach. Niemcy-katolicy poważyli się więc zaprotestować przeciwko konkordatowi, który Ojciec św. podpisał.

Celem wykazania swych racji, nie cofnelli się nawet przed sfalszowaniem statystyki, według której liczba Polaków katolików na terenie Wolnego Miasta wynosi tylko 10 % ogółu katolików. Tymczasem liczba Polaków katolików wynosi skromnie licząc 30 % ogólnej liczby katolików.

A dlaczego Niemcy-katolicy w ten brzydki sposób występują? Ażeby dać na to pytanie wyczerpującą odpowiedź, trzeba koniecznie przytoczyć w kilku choćby tylko słowach stosunek Niemców-katolików do ich współwyznawców Polaków przed stworzeniem Wolnego Miasta w diecezji chełmińskiej. Otóż przed mniej więcej 30 laty nie mieli Polacy w kościołach gdańskich żadnego polskiego nabożeństwa. Dopiero po długotrwałych staraniach i po walce z ówczesnym proboszczem kościoła św. Mikołaja, który nie cofnął się w swej zaciętości nawet przed jawnym nieposłuszeństwem wobec swego Arcypasterza, śp. ks. biskupa Rednera w Pelplinie, a ostatecznie na wyraźny rozkaz Stolicy Apostolskiej — zaprowadził ówczesny proboszcz kazania polskie co niedzielę po rannem nabożeństwie o godz. 8. Nie pozwolił jednak śpiewać po polsku podczas nabożeństwa. Przytoczyłem tylko ten jeden przykład, a mógłbym takich przykładów przytoczyć bez liku — jak księża niemieccy obchodzili się z parafjanami

zyku ojców czcić swego Boga i wierności Kościołowi dochować.

Ufni, że Stolica Apostolska za natchnieniem Ducha Świętego, najleniej sama ocenić potrafi, w jaki sposób Kościołowi katolickim w Gdańsku ma wlaść, jakie mają być tej władzy widoczne kształty i przejawy. Polacy-katolicy nie ośmielają się żadnego teraz wypowiedzieć zdania. Chyba czoło przed mądrością Następcy św. Piotra, z radością raz jeszcze witają Konkordat między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, odwieczną córą Kościoła, i dają wyraz swojemu głębokiemu żalowi z powodu ostrych słów, skierowanych przez katolików niemieckich Gdańska przeciw temu aktowi. Wierząc, że Ojciec Święty w swej niewyczerpanej dobroci nie zechce na to uczynić odpowiedzialnym ogółu katolików, zamieszkałych w Gdańsku, Polacy katolicy jednoczą się w uczuciu wierności i synowskiego przywiązania dla Stolicy Piotra św., której wyrazy najgłębszej czci i holdu składają.

W tej samej sprawie odbył się w niedzielę, 26 bm. popoł. drugi wiec, zwołany przez Partię Polska do sali Stoczni gdańskiej, a któremu przewodniczył senior Polonii gdańskiej p. Józef Czyżewski. Referentem był poseł na sejm gdański dr. Kubacz, który wyjaśnił znaczenie Konkordatu i wykazał, jak to katolicy niemieccy, idąc za wskazówkami Berlina, nadużywają spraw Kościoła do polityki. Nie chodzi im bowiem o dobro Kościoła, lecz o utrzymanie niemieczyny i chca osobnego biskupa i uchwienia się od konkordatu. Przyjęciem odpowiedniej rezolucji zaprotestowano przeciw takiemu nadużywaniu spraw kościelnych. Oba wiece miały przebieg bardzo poważny i cieszyły się licznym udziałem Polaków-katolików.

## Demonstracja wszechniemiecka.

W ubiegłą niedzielę w Gdańsku odbył się zapowiadany pochód akademików niemieckich. Mimo zawezwania prasy lewicowej, aby pochodu senat zakazał, nie zdobył się tenże na tyle odwagi. To też kroczyl przez miasto rozmalcie przystrojeni młodzieńcy niemieccy z politechniki, niosąc sztandary o starych barwach rzeszy niemieckiej i pruskich. Rzecz niebywała wobec upadku cesarstwa niemieckiego. Ponieważ w celu upięknienia pochodu brali w nim udział także zapożyczone „burszen-szafty” z poza granic Wolnego Miasta, dziwi nas bardzo, że senat lekkiwy zazwyczaj w sprawach polskich, na taką odwagę zdobył się, gdy zasza potrzeba okazania niemieczyny. Z wszystkiego widać, że jest jednostronny, a rząd zawsze winien okazywać wyższość i sprawiedliwość. W dniu 3-cim maja sprawiedliwości nie zaznaliśmy, co niniejszem ponownie stwierdzamy



Nasza służba.

„Cóż to, opuszczasz już służbę, Dopiero tu miesiąc pracujesz, Czyżbyś znalazła już družbę... Szczerbiec w zamęciu próbujesz?...”

„Nie, moja pani, laskawa, Za wścibski nosk ma pani; Przez co za szczuple mam prawa, A to ambicję mą rani...” (s)



## Z PROWINCJI.

— **Podziękowania D-cy 15-tej Dywizji.** W dn. 25—31 maja br. odbył się przemarsz na ćwiczenia 15 dywizji piechoty. Po uskutenieniu przemarszu otrzymał Wojewoda Pomorski w Toruniu od D-cy 15 dywizji gen. Thommée następujące pismo:

W czasie przemarszu stwierdziłem osobiście na obszarze Województwa Pomorskiego bardzo życzliwy stosunek do wojska ludności i władz gminnych. Na szczególną uwagę zasługuje gorliwość burmistrza w Sepólnie, obywateli m. Tucholi i gminy Osie.

W imieniu oddziałów 15 Dyw. Piech. proszę Pana Wojewodę, przy sposobności, wyrazić im wszystkim moje szczerze żołnierskie podziękowanie.

**Z OSTROMECKA** piszą: Zwracając się swego czasu przez prasę o pomoc i poparcie do społeczeństwa, Komitet budowy organów w Ostromecku, składa niniejszem władzom, prasie i społeczeństwu za ofiarną i wyrozumiałą pomoc i poparcie do osiągnięcia sukcesu, serdeczne podziękowanie. Szczególnie zaś Tow. śpiewu „Moniuszko” z Bydgoszy za piękne śpiewy, firmie „Browar Wielkopolski” a piwo, i wszystkim obywatelom za z serca udzielone datki, oraz miastu sąsiedzkiemu Fordon za granjalny udział i tym wszystkim, którzy się przyczynili w możliwy sposób do tego dzieła składa komitet serdeczne staropolskie „Bóg zapłać”

**TUCHOLA.** Po niedawnym pożarze leśnym w lasach Woźniowickich, wybuchł znowu pożar leśny w obwodzie nadleśnictwa Gołabek. Około 1500 morgów lasu uległo przez pożar zniszczeniu. Pożar wyrządziłby jeszcze większą szkodę, gdyby w ciągu popołudnia nie spadł potężny deszcz, który ugasił płomienia. Przyczyna pożaru nie została jeszcze wyjaśniona.

**WIĘCIBORK.** (Wydobycie topielca.) Zwłoki żołnierza sp. Ilki Dudy, który się utopił przy kąpieli, wydobyto z tutejszego jeziora. Przy udziale delegacji wojskowej pochowano je na tutejszym cmentarzu katolickim.

**Przeoglądanie listy wyborców!** Listy wyborców do Rady Miejskiej wyłożone są w biurze tutejszego magistratu tylko jeszcze do 30 br. Ponieważ miasto nasze liczy znaczny odsetek innych narodowości, które do wyborów wystąpią z własną listą, wszyscy muszą jak najwięcej zainteresować się wyborami, aby Niemcy i żydzi nie uzyskali większości w naszej Radzie Miejskiej. Dla tego jest obowiązkiem każdego Polaka, który tego dotąd nie uczynił, przeoglądać jeszcze w ostatniej chwili, czy jest zapisany na liście wyborczej, bo inaczej głos jego przepadnie.

Listę można przeoglądać w biurze magistratu w godzinach urzędowania od 8 do 15.

**Święto Strzeleckie.** Tow. Powstańców i Wojsk armii w niedzielę, dnia 2 sierpnia br. święto strzeleckie w pierwszą rocznicę poświęcenia sztandaru. Podczas strzelania odbędzie się w parku strzeleckim koncert dla publiczności, przepłatany rozmaitemi rozrywkami. Tego samego dnia odbędzie się też zaprzysiężenie członków nowoprzybytych.

Alina Prus-Krzemińska.

### Romans Anny Ławniczakowej.

(NOWELA)

(Ciąg dalszy)

Po chwili drzwi jakieś skrzypnęły, i w ciszę izby wpadł mocny, dźwięczny sopranik Ulanki.

— Hanuś, Hanuś, słuchaj co ci powiem! W gazecie stoi, że wojna się kończy, że Rosja z Niemcami zawarła pokój, że jeńców będą wymieniać. Co zrobimy, jak nasz rusaczek do domu sobie pójdzie?!

Hanka podniosła się raptownie.  
— Do domu?... kiedy?!... Wasyl już wie?!

Urwała nagle, bo ten, o którym mówiła, siedział pod przeciwległą ścianą; lokcie wsparte na kolanach, twarz w dłońiach ukryta.

Więc tu był... więc to on po włosach ją gładził?... Ale już Ulanka zdziwiła się głośno:

— Patrzcie jeno! siedzą tu oboje, i jedno o drugim nie wie!

Podbiegła ku chłopakowi, który pozycji nie zmieniał:

— Odezwiży się przecie. Jak się wojna skończy, pójdziesz od nas do swoich, czy nie pójdziesz?!

Chwila milczenia — dla Hanki boleśnie długa, wreszcie jeniec wstał, i wychodząc z izby, powiedział zwrócony do Ulanki:

— Jak gospodyni każą — pójdę... jak pozwolą — ostanę.

Zajście to, na pozór nic nie znaczące, strzasnęło duszą młodej kobiety i zapa-

## Pierwszy Zlot Stowarzyszeń Młodzieży okręgu Bydgoskiego w Koronowie.

Koronowo, dzięki swemu uroczemu położeniu i swej starodawnej polskiej tradycji, pociąga z daleka i szeroka rodaków. Dlatego też, gdy Zarząd Okręgu Bydgoskiego Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej zastanawiał się nad tem, gdzie urządzić swój Pierwszy Zlot, nie trudny był wybór i upatrzone na miejsce tego Pierwszego Zlotu nasze piękne miasteczko Koronowo. W niedzielę dnia 2-go sierpnia br. druhowie Okręgu Bydgoskiego, a więc z Bydgoszy, Miasteczka, Rynarzewa, Slesina, Kcyni, Podgórz, Szubina, Osieleska, Solca, Nakła i Łabiszyna zjadą się w Koronowie, aby tam wobec społeczeństwa zdać egzamin ze swej działalności, i stojąc na zasadach katolickich i narodowych, chcą zapewnić Ojczyznę naszej przyszłości lepszą. Dlatego też w programie Stow. Młodzieży Polskiej szerokie miejsce zajmują ćwiczenia gimnastyczne, albowiem my na Kresach Zachodnich mamy odwiecznego wroga, wiemy, że trzeba wobec niego być przygotowanym i dlatego młodzież musi przechodzić przysposobienie gimnastyczne, by mogła w razie potrzeby stanąć w obronie zagrożonych granic. Stowarzyszenie Koronowskie czyni jak największe przygotowania, aby Zlot wypadł jak najwspaniale, żeby druhowie z Pierwszego Zlotu wracali do swych pieleszy z najlepszymi wrażeniami i najmilszymi wspomnieniami.

Program Pierwszego Zlotu Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Okręgu Bydgoskiego w Koronowie:

- 1) o godz. 7-mej Pobudka.
- 2) o godz. 8.30 Zbiórka miejscowego Stowarzyszenia w Ognisku.

Mamy nadzieję, że obywatelstwo miasta Więciborka i okolicy poprze starania naszych kolegów w sprawie wyszkolenia wojskowego i weźmie jak najliczniejszy udział w tej uroczystości.

**PAKOŚĆ.** (Święto sportowa.) Tow. Kolowników w Pakości urządza w przyszłą niedzielę dnia 2 sierpnia br. międzyklubowe wyścigi. Program jest dość obszerny i nadzwyczaj interesujący, gdyż poza wyścigami rowerzystów, odbędą się wyścigi motocyklistów. Ponieważ czysty zysk przeznaczony jest na budowę toru wyścigowego, wobec tego zarząd spodziewa się, że Szan. Publiczność tak miasta jak i okolicy licznym swym przybyciem zachęci Tow. Kolowników do dalszej owocnej pracy.

**GASAWA.** (Przedzjazd śpiewaczy.) Jak już donosiliśmy, odbyła się w niedzielę dnia 12 br. uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego Koła Śpiewackiego, połączona z zjazdem przedokreagowym Kół Śpiewaczych okręgu XVII.

Aktu poświęcenia sztandaru dokonał miejscowy X. proboszcz Górny, który wygłosił oświeceniową przemowę, zachęcając do pielęgnowania „Pieśni Polskiej”. Pienia podczas Mszy św. wykonał udatnie chór Tow. Śpiewu „Lutnia” z Damasławka, pod batutą dyrygenta okręgowego, p. Maciejewskiego.

Po uroczystościach kościelnych odbyło się uroczyste posiedzenie, podczas którego nastą-

3) o godz. 9.30 Przywitanie przybyłych organizacji na dworcu; wymarsz do kościoła.

4) o godz. 10.15 Msza św. na intencję Zlotu z okolicznościowym kazaniem, które wygłosi sekretarz generalny ks. Jarosz z Poznania.

5) o godz. 11.45 Wymarsz do Grabiny; uroczyste otwarcie Zlotu; przerwa obiadowa.

6) o godz. 1.45 Zbiórka w Grabinie.

7) o godz. 2-giej Wymarsz do kościoła na wspólne nabożeństwo.

8) o godz. 2.45 Pochód na boisko miejskie.

9) o godz. 3-ciej Zawody Okręgowe. Popisy poszczególnych Stowarzyszeń. Wspólna fotografia.

10) o godz. 7.30 Wieczornica w Grabinie na Placu Wolności (w razie niepogody na sali), Koncert.

11) Przedstawienie humorystyczne i inne niespodzianki.

12) Ogłoszenie wyników, rozdanie nagród i zakończenie Zlotu przez delegata Związku.

Z tego miejsca Koronowskie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej zaprasza na Zlot jak najserdeczniej wszystkich drułów z całego Okręgu i ma nadzieję, że w wielkiej liczbie przybędą.

Obywatelstwo Koronowa znane ze swej życzliwości dla młodzieży, jest dumne z tego i cieszy się, że może u siebie gościć młodzież, tę przyszłość narodu naszego i dlatego każdy druł przybyły do naszego starego grodu dozna tyle życzliwości w Koronowie, iż wróci do domu z tem przekonaniem, że warto było przybyć na Pierwszy Zlot Okręgowy Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej do Koronowa.

pilo wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewie sztandaru, poczem odbył się wspólny obiad, podczas którego wzniesiono bardzo liczne toasty. O godz. 3-ciej po południu sformował się pochód, w którym wzięły bardzo liczny udział miejscowe towarzystwa, przez co dano wyraz dużej solidarności. Pochód przemarszerował przez miasto, dalej na boisko „Sokoła”, gdzie odbyły się dalsze uroczystości zjazdu oraz popisy Kół Śpiewaczych.

Do występu stanęło przeszło 200 śpiewaczek i śpiewaków.

I-szą nagrodę otrzymało miejscowe Koło Śpiewacze, którego dyrygentem jest p. W. Tyblewski. II-gą nagrodę Chór kościelny św. Cecylii — Znin.

III-cią nagrodę Koło Śpiewackie Znin. Miejscowe Koło Śpiewackie, jako gospodarz zjazdu, zrezygnowało ze swej nagrody na korzyść Chóru kościelnego św. Cecylii Znin. Wobec czego przydzielono III-cią nagrodę Tow. Śpiewu „Lutnia” z Damasławka, a Koło Śpiewackie Znin otrzymało II-gą nagrodę.

Oprócz chóru męski Koła Śpiewackiego z Janowca (który występował bez konkurencji), otrzymał pochwałę.

Zjazd wypadł bardzo wspaniale, przy wzorowym porządku. Udział zamiejscowych Kół był liczny.

Również i publiczność miejscowa, jak i zamiejscowa była nawet bardzo licznie reprezentowana.

Wielkiem powodzeniem cieszyła się zabawa gdzie bawiono się ochoczo do samego rana przy dźwiękach doborowego zespołu orkiestry 62 pułku z Bydgoszy.

Miasto całe tonęło w zieleni; ustawiono kilkadziesiąt tryumfalnych. Z domów powiewały sztandary. Należy tutaj podnieść słowa uznania miejscowemu obywatelstwu, które zrozumiało doniosłość zjazdu i przyczyniło się w wielkiej mierze do uświetnienia uroczystości.

**WITKOWO.** Robotnik A., ojciec trojga dzieci dopuścił się gwałtu na żonie robotnika W., matce dwojga dzieci. Winowajcę oddano władzom sądowym.

— Na szosie czereśniowej Witkowo—Makowolnica, dzierżawca tejże, K. Szczepański, postrzelił gospodarza A. z Makownicy, a to z powodu kradzieży czereśni.

### Zebranie przedwyborcze w Inowrocławiu.

W czwartek, dnia 30 b. m. wiecz. godz. 7.30 odbędzie się zebranie przedwyborcze na sali w „Hotelu pod Lwem”. Referaty wygłoszą pp. prof. Mokrzycki i M. Langner z Bydgoszy.

O liczny udział prosi  
Zarząd Koła Chrześc. Dem.



Wygódnisia.

Młodzianka podróżna w wagonie,  
Trzymając się ucha sąsiada,  
Z zachwytu aż w słowach swych tonie,  
Ze jeździć kolejką wciąż rada.

„Panienko racz puścić do diaska” —  
Podróżny wtem woła zbolaty —  
„Nie chwytaj ucha a paska;  
„Z kochankiem rób takie kawały!” (s).

tji ją wyrwało — zaczęła zmagać się z srebą. Przestała szukać samotności: zaczęła słuchać, rozmawiać, zaczęła żyć, pracować jak dawniej, podwoiła starania około wygod domowników, wyrzucając sobie egoistyczne zamknięcie się w kole jednej myśli, która obłędem groziła, a nic wyświecić nie mogła...

Gwiazdka za pasem, a ona w tępacie swojej byłaby do życia o tem zapomniiała. Ostatni jarmark przed świętami — pojedzie do miasta — z sąsiadką się zabierze...

— Śnieg sypki, puszysty, tak przez noc jedną odmienił krajobraz zeszpecony ostatnim jesiennym orkanem, że Hanka aż zakrzyknęła z podziwu, stanąwszy w progu chaty, bardzo wczesnym rankiem. Długą chwilę pełną zachwytu rozglądała się wokoło.

— Skąd też to świat nabierze takich śliczności, bez tę parę godzin co je człowiek niewiedzący prześpi... — rozmyślała, porównując ciszę grudniowego poranka, do zadumanego zmierzchu majowego, kiedy to wszystko milknie naraz — i ptaki i żaby, i bydelko, i nawet psy, — kiedy to wszystko ponoś zatknęło się i słucha a słucha, jak Panna Maryja stworzeniom i kwiatom za miłość dziękuje... Bo też i prawda, że te drzewa, do których tuli się chata i obejście, te wiśnie przy drodze, te ciernie na polu, niczem w maju, tak się wystroiło. W sadzie jeden biały kwiat — gdzie spojrzeć: biel i biel — tu błękitnawa, tam zaróżowiona: chyba i w niebie nie może być piękniej!... To też Hance różnie zrobiło się na sercu — błogość ją ogarnęła, a w uszach — cisza nie cisza, ale słyszy wyraźnie jak dzwonią znowu pokorne, śpiewne, z dna

duszy dobyte słowa: gdy każą — pójdę, gdy pozwolą — ostanę...

Zaledwie wschód — leniwy pał leniwego królówicza, zaczął rozsuwać na nieboskłon przepyszną kotarę, w kolorach, jakie ma pod światło trzymany ametyst i rubin, zaledwo tak ją ułożył, ażeby słońce śpioch, zanim wstanie, mogło popatrzeć sobie na cudną scenę hub Zaleszynieckich, którym w grudniu, osobliszej zachciało się wiosny, a już sąsiadka zajęchała po Hanke.

Nic Hance nie przeszkadzało swojemi końmi do miasta się udać, zwłaszcza że roboty nijakiej nie miały na razie, a stała jeszcze para źrebców, co je ojciec kazał oprzezać na jesień, lecz Antek w mieście nie był dość pewny, a wszelkiego sam na sam z Wasylem, od miesiący unikała jak mogła, dlatego jedzie z Baską Toboliną, najbliższą sąsiadką Ławniczaków.

Wasyl, obyczajem gospodarza, pomógł Hance na wóz, Ulanki chustą otuliła — Burek aż do szosy za wozem poleciał...

— Jakżeście też z tem rusakiem dobrze trafili — rozpoczęła Rosikowa, która też z Toboliną do miasta się zabrała — pracuje i zabiega jak dla siebie. Kosmalka ani rusz ze swoim do końca przyjsie nie może. Nad jedzeniem wydziwiał — kompanów sprasza, jeno by tańcówki urządzała, a zaś do białego rana śpi. Nasz Iwan też nie lepszy... jeszcze mi Frule bałamuciał — moskalisko jakieś, musiałam ją do babusi postać na ten czas, aż mojego nie puszcza. Możecie Panu Bogu podziękować, że wam się taki Wasyl dostał.

— Co prawda, to prawda — przywótoryła Tobolina — poszczęściło wam się, jak nikomu we wsi: stateczny, honorny, na dziewczuchy ani wejrzy...

— Przecie mu ta nikt nie broni! — mówiła Hanka, byle coś powiedzieć — u mnie córy niema — Ulanka jeszcze za młoda...

— Samaście teraz na wydaniu — żartowała Rosikowa — ktoby wam się trzymał...

Posypały się żarty — Hanka co rano to policzki płonące chustką zasłaniała — ani się spostrzegły, jak w mieście stanęły.

Kiedy na targowisku poschodzili z woza ażeby się rozejść w różne strony, spotkała Hanka, ku obu stronom, wielkiej radości, stryjeczną siostrę Stacha, Tekle Kowalska, która z córką jechała do niej na święta. Rozpytywała właśnie między wozami o furmankę na huby, za kłopotana, w jaki sposób z ciężkim bagażem do Ławniczaków się dostanie.

Mąż Kowalskiej, ranny podczas napadu Moskali na wieś Kalinowa, niedawno Elku, gdzie Kowalscy mieli młyn i gospodarstwo, pół roku temu umarł w lazarecie. Moskale, a później bolszewicy zniszczyli wieś, młyn spalili, więc dom, co się trzymał jako tako i grunt nieobspalony, sprzedała Niemcowi, który miał folwark opodał, i wyniosła się na zawsze z tych stron, gdzie pochowała męża i dwoje dzieci, gdzie straciła prawie cały swój dobytek.

Kowalskich Hanka znała; byli na ślubie Stacha; dziewczuszkę widziała po raz pierwszy.

Pół roku młodsza od Ulanki, trzynastoletnia, szczupła, anemiczna blondynka, niezbyt ładna, lecz bardzo miła i rezolutna od razu oświadczyła ciotce, że się „zadnej roboty nie boi”, że w domu za matkę krowy doła, a małe pranie sama już wyprać potrafi.

(Ciąg dalszy nastąpi)



# Odezwa

do Optantów powracających z Niemiec.

RODACY!

Powracając na ziemię ojczystą miejcie to przeświadczenie, że tak władze administracyjne jak i społeczeństwo dostrzegają wszelkich starań, aby Wam przyjść z najwydatniejszą pomocą.

Postanowieniem Rządu Polskiego każdy optant ma prawo do: a) pomocy transportowej w granicach Rzeczypospolitej, b) pomocy przy wyszukiwaniu pomieszczenia, c) opieki społecznej, d) pomocy przy poszukiwaniu pracy i do ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, e) do świadczeń z tytułu ubezpieczeń społecznych.

Chcąc tę pomoc osiągnąć baczcie na niniejsze wskazówki. Z chwilą przybycia do stacji granicznej w Zbąszyniu, zgłóście się do urzędników kolejowych, pełniących w danej chwili służbę na stacji a ci wskażą Wam urzędnika specjalnie delegowanego przez Urząd Wojewódzki, od którego otrzymacie informacje, dotyczące dalszej podróży.

Udajacy się do powiatów międzychódzkiego, nowotomyskiego, wolsztyńskiego, grodzkiego i leszczyńskiego skierowani będą przez wzmiankowanego wyżej urzędnika Wojewódzkiego wprost do danych powiatów, gdzie władze administracyjne (Starostowie) wskażą miejsca zamieszkania. Powracający pociągami, wiozaczami równocześnie urzędzenia domowe i bagaże z odzieżą, winni wykazać się odnośnymi dokumentami przewozowymi, poczem wyjeżdżać będą do wymienionych powiatów wraz z całym dobytkiem, otrzymawszy od wspomnianego wyżej urzędnika transportowe listy kredytowe na przewóz osób i mienia.

Osiadający się w innych powiatach Województwa Poznańskiego lub na terenie Województwa Pomorskiego udadzą się w dalszą drogę do Poznania, gdzie oczekiwać ich będą przedstawiciele władz państwowych oraz delegat Komitetu Reemigracyjnego, którzy służąc im będą dalszymi wskazówkami i pomocą.

Optanci, którzy osiedli się na terenie Województwa Pomorskiego, winni o dalszą pomoc zwracać się do Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu.

Wszyscy powracający pociągami, nie wiozaczami ich całkowitego bagażu, winni na stacji granicznej w Zbąszyniu, o ile udają się do 5 wymienionych powiatów, wzgl. na stacji w Poznaniu pozostawić jednego z członków rodziny, który po nadejściu wagonu ze sprzętami i załatwieniu wszystkich formalności konwojować będzie swe sprzęty do wyznaczonej stacji. Dla czekających na pociąg, transportujący ich mienie, są noclegi i żywność zapewnione.

Optanci nie posiadający środków do życia — mają zapewnioną ze strony państwa z tytułu opieki społecznej pomoc doraźną w pierwszych kilku tygodniach, to jest do chwili otrzymania świadczeń z funduszu bezrobocia względnie instytucji ubezpieczeniowych.

Pozatem otrzymywać będą w tymże czasie opłatę komornego według norm obowiązujących.

Sieroty i starcy zupełnie niezdolni do pracy mają zapewnione utrzymanie na koszt Państwa w zakładach opiekuńczych.

W wypadkach wymagających opieki lekarskiej, w czasie drogi Komitet Reemigracyjny, na miejscu zaś przybycia władze administracyjne zapewniają natychmiastową pomoc.

Przybywający do stacji przeznaczenia winni się zgłosić do Starosty odnośnego powiatu, który zajmie się dalszym losem przybywających, a mianowicie zapewni im dach nad głową, niezamownym — bezpłatny przewóz ich dobytku na miejsce zamieszkania.

Każdy, nie mający zapewnionej pracy, winien po zainstalowaniu się, zgłosić się we właściwym Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, który wskaże mu władze miejscowe, osobiście lub pisemnie z podaniem zawodu lub kwalifikacji i nabędzie tam prawo pierwszeństwa przy obsadzaniu wolnych posad.

Optanci, którzy pobierali w Niemczech rentę z tytułu inwalidztwa, rentę starości lub jakiegokolwiek świadczenia

z tytułu ubezpieczeń społecznych oraz inwalidzi wojenni, winni stawić wnioski do Urzędu Wojewódzkiego wraz z odnośnymi dowodami, poczem otrzymywać będą zaliczki aż do czasu uregulowania w drodze ustawowej pomocy dla osób, które otrzymywały świadczenia ubezpieczeniowe z instytucji niemieckich.

Podając Wam powyższe instrukcje w ścisłym ujęciu do wiadomości, apelujemy do Was, abyście się nie zrażali, napotykając może pewne chwilowe niedomaganie lub osobiste niewygody, wynikające z trudności technicznych, spowodowanych nagłym i masowym napływem reemigrantów, ogólnym brakiem mieszkań i obecnymi trudnymi warunkami ekonomicznymi. W zrozumieniu tego, odnoście się w razie potrzeby z całkowitem zaufaniem do władz Rzeczypospolitej, która otoczy Was pieczołowitą, jako swe drogie dzieci, powracające z obczyzny na łono Macierzy.

Poznań, lipiec 1925 r.

Komitet Reemigracyjny w Poznaniu  
(Biuro: ul. Gołębia Nr. 1, pokój 140)

Zebranie Komitetu Ogólnego (ugrupowanie wyborcze Chrześc. Demokracji) odbędzie się w środę, dnia 29 bm., wieczorem o godz. 7-mej w „Ognisku”. O liczny udział uprasza

Zarząd.

Polskie Stronnictwo Chrześc. Dem.  
Koło Wilczak — Okole.

Zebranie odbędzie się dnia 30 lipca (w czwartek) o godz. 7 wieczorem w Domu Katol. na Wilczaku, ul. Miedza Nr 2

Referat wygłosi p. red. Nowakowski. Z powodu ważnych spraw liczny udział członków i sympatyków pożądan.

## KRONIKA.

Bydgoszcz, środa, 29 lipca 1925 r.

### KALENDARZYK.

Dziś w środę Marty.  
Jutro w czwartek Abdona i Sennena.  
Wschód słońca o godz. 4.16.  
Zachód słońca o godz. 7.54.

### DIŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 27. 7. do poniedziałku 3. 8. br. mają dyżur apteki:

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
- 2) Apteka pod Lwem, Okole.

**Biblioteka Ludowa** (ul. Jana Kazimierza 9): Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

**Biblioteka Miejska** (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30, popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

**Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

### Teatr Miejski.

Zakończenie sezonu. Ostatnie przedstawienia.

W środę (ceny niższe od 0.50 do 2.00 zł) „Pan Naczelnik... to ja!” Komedja w 3 aktach Monceya.

W czwartek (ceny niższe od 0.50 do 2.00 zł.) „Powrót”. Komedja w 4 aktach Flersa i Croisseta.

W piątek (ceny niższe od 0.50—2.00) „Spadkobierca”. Komedja w 3 aktach Adama Grzymały Siedleckiego.

Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można w kasie teatru. — Kasa czynna od 10—1 i od 6—8½. — Tel. 1138.

Dziś w środę ostatni raz przed zamknięciem sezonu „Pan naczelnik... to ja!” Świetna ta farsa, pełna przekomicznych sytuacji, święci w naszym teatrze prawdziwy tryumf powodzenia. Główne role grają pp. Kaczorowska, Zahorska, Ludwiżanka, Zborowski, Konarski, Senowski, Bystrzyński, Kawczyński, Larewicz, Józefowicz. (Ceny od 0.50—2.00 zł.)

Jutro w czwartek ostatni raz „Powrót” Flersa i Croisseta. Rozbawiono i rozentuzjzmowana publiczność rżniętymi brawami przyjmuje kon-

certową grę artystów. Humor i sentymenty przodują w tej sztuce, która zdobyła sobie rekordowe powodzenie. Główne role interpretują pp. Karbowska, Elertowiczowa, Brodniewicz, Jaroszyński, Zastrzeżyński. (Ceny od 0.50—2.00 zł.)

— **Kolej Bydgoszcz—Gdynia.** W poniedziałek odbyło się w Magistracie posiedzenie Komitetu budowy nowej kolei Bydgoszcz—Gdynia. Przewodniczył Dr. Sliwiński, a obecni byli: Starostowie — Niesiołowski (Bydgoszcz) i Tolik (Tuchola), delegaci Izby Przemysłowo-Handlowej i Izby Rzemieślniczej z Bydgoszczy oraz delegaci zainteresowanych miast i gmin (Koronowo, Czersk, Łącznica i t. d.) Postanowiono wysłać do Ministerstwa Kolei i Rady Kolejowej memoriał z prośbą, aby przy wyznaczeniu trasy nowej kolei nie pomijano bardziej zaludnionych a szczególnie uprzemysłowionych terenów. Zdaniem komisji, nowa linia powinna iść przez Maksymilianowo—Łącznicę—Koronowo—Makowarsk—Tucholę—Czersk, a nie z pominięciem większości tych miejscowości. Po ukończeniu żniw ma zjechać do nas komisja dla zbadania terenu tej nowej linii kolejowej i z nią to wspólnie odbyć ma narady miejscowy komitet dla sprawy budowy kolei Bydgoszcz—Gdynia. Kolej — w myśl oświadczenia obecnego na posiedzeniu delegata Rady Kolejowej — ukończona ma być przed końcem roku 1927.

— **Dzieci polskie z Westfalii w Bydgoszczy.** Dzisiaj, we środę, pociągiem wieczornym o godzinie 7 przyjeżdża do Bydgoszczy na jednomiesięczny pobyt wakacyjny dawno zapowiadziane a przez Niemców z rzekomo sanitarnych względów dotychczas przetrzymane polskie dzieci z Westfalii. Dzieci te przyjeżdżają na jednomiesięczny pobyt do Polski dla poznania kraju ojczystego, dla żywszego zapoznania się z mową ojczystą, dla nabrania ducha polskości.

— **Niedogodności pocztowe dla bawiących na wyczasach w b. Kongresówce.** Jeden z naszych czytelników donosi nam, że żona jego, bawiąca na wyczasach w Jarotkach, poczta Kleczew w powiecie Słupskim za każdą odbieraną przesyłkę pocztową, czy kartę czy list, dopłacać musi osobno po 40 gr., bo nieznaną jest tam obowiązkowo jak w naszej dzielnicy doręczanie codzienne pocztu adresatom mieszkającym poza miejscowością pocztową.

— **Wielki wice kolejarzy.** W czwartek, dnia 30 lipca br. odbędzie się wielki wiec tutejszych kolejarzy, o godz. 18 na sali p. Kaubego, IV-ta Służa, z powodu zaprotestowania przeciwko masowej redukcji, rozpoczętej w tutejszych warsztatach i parowozowni. Zarazem protest przeciwko pokrzywdzeniu pracowników kolejowych przez niedanie 50 proc. zasiłku miesięcznego, jak pracownikom skarbu i ministerjum spraw wewnętrznych oraz innych spraw z udziałem posłów. — Wiec zwołuje zarząd okręgowy Zw. Kolejarzy Z. Z. P.

— **Wiec oświatowy na Szwederowie.** Zarząd Tow. Czyteln. Ludowych na miasto Bydgoszcz komunikuje, że wiec oświatowy na Szwederowie odbędzie się w niedzielę, dnia 2 sierpnia po sumie na salce parafjalnej.

— **Zwraca się uwagę na rozporządzenie policyjne w przedmiocie nabywania, pozbywania i noszenia broń i amunicji,** które się ukaże w najbliższym numerze Ośrodkownika Urzędowego miasta Bydgoszczy.

— **Wycieczka automobilistów do Powidza.** Automobilklub Wielkopolski Filja Bydgoszcz, urządza w niedzielę dnia 2 sierpnia br. bez względu na pogodę, wspólną wycieczkę do Powidza (koło Gniezna), prosząc o udział wszystkich członków Klubu i sympatyków sportu samochodowego. Punkt zborny Plac Wolności; wyjazd o godz. 7-mej rano. W Gnieźnie spotkanie z Automobilklubem z Poznania o godz. 9-tej rano. Uprasza się o łaskawe zgłoszenie o braniu udziału u sekretarza p. Szymczaka, Dworcowa 84, telefon 1122.

— **Ukazał się świeży numer „Szabes-Kurjera”,** dwutygodnika humorystyczno-satyrycznego, wydawanego przez M. Kulika w Bydgoszczy. Piętnuje on „ugodę” rządu naszego z żydami i podaje cały szereg nazwisk szabesgójów tutejszych i miejscowych, z Włocławka, Łodzi i t. d.

— **Zamieszanie na dworcu** wywołują przeprowadzone zmiany w odprawie pociągów, które od kilku dni odchodzi z innych niż dotąd peronów. Nowy rozkład bynajmniej nie przynosi udogodnień, przeciwnie sprawia, że wielu podróżnych, zwłaszcza z prowincji, nie orientujących się na tablicach informacyjnych, wsiada fałszywie i pada ofiarą tej nowości, narazając się na odjazd w niepożądanym kierunku i na koszty dopłaty z tytułu jazdy bez właściwego biletu. Zamieszanie spowodowane tą zmianą sprawiło już jeden nieszczęśliwy wypadek.

— **Z działalności gazowni miejskiej.** Dane statystyczne z działalności gazowni miejskiej zacierpnęliśmy z miesięcznika statystycznego m. Bydgoszczy, który uważamy za miarodajne sprawozdanie, chyba, że i tam się mylą, więc nie nasza w tem wina, iż w notatce wczorajszej o gazowni są pewne nieścisłości. Dyrekcja gazowni przyrzekła dostarczyć nam dokładne cyfry z swej pracy, które chętnie powtórzymy.

— **Okradli i podpalili.** Nocy dzisiejszej w mieszkaniu parterowym nieobecnej w Bydgoszczy rodziny Dolnego w domu przy ul. Nakiejskiej 32, wybuchnął ogień, który zauważyli lokatorzy w samą porę, gdyż o godz. 2 po północy zaczął się wydobywać przez szczeliny okien dym na zewnątrz. Energiczny ratunek sąsiadów i piętór ogień ugaszono, jednakże pewien nieład w mieszkaniu nieobecnego właściciela, opróżniona szafa i bielizniarka przywodzą na myśl, że w mieszkaniu penetrowali złodzieje i oni to ogień zaproszyli, jak również w sypialni, gdzie tliła się pościel. Straż przybyła niestety po niewczasie. Śledziwo co do istoty wypadku w toku.

— **Baczność przed oszustem mieszkaniowym.** Jeden z naszych czytelników pisze nam: Zamieszkały w Bydgoszczy, przy ul. Bielickiej 9, Stanisław Henisch, liczący 26 lat, dopuścił się w ostatnich tygodniach w kilku wypadkach szantażu, na tle mieszkaniowym, ofiarując się interesowanym do wyszukania mieszkania i pobierając z tego tytułu znaczniejsze zaliczki, a następnie znikając bez śladu. Henisch jest wysokiego wzrostu, szczupły, o ciemnych włosach, ciemnych oczach, podłużnej szczupłej twarzy i chorobliwym wyglądem. Ubranie nosi ciemne i popielatą czapkę. 27 bm. ma Henisch być zaciągnięty na ćwiczenia do tutejszego pułku ułanów.

### Kronika policyjna.

Ujęto: 5 złodziei, 4 włóczęgów, 3 kobiety, 2 osoby poszukiwane przez władze policyjne, 1 oszusta oraz szajkę złodziejską w osobach: Emilji Bieszk, Stawowa 37, Bronisława Polaka, Stawowa 37, Pelagji Wójcik, Oria 23, Józefa Kowalkowskiego, Jasna 16 oraz Ryszarda Nowakowskiego Ks. Skorupki 52. Szajka ta dopuszczała się już od dłuższego czasu różnych kradzieży mieszkaniowych, strychowych itd. Udowodniono im dotąd 10 wypadków popełnionych w czasie od maja br. do lipca.

Umysłowo chorą około 60 letnią niewiastą przytrzymała policja. Ujęta podaje, że nazywa się Amanda Juljanna Gotlieb-Masheimer. Miejsca pochodzenia nie umie ona jednak wskazać. Kto ją znał, raczy zgłosić się w policji.

— **W Ludwikowie koło Samostrzela** znaleziono 14 dniową dziewczynkę, którą ulokowano u gosp. Piotrowskiego. Matki dziecka dotąd nie odszukano.

— **Ławka cmentarna** znajduje się w przechowaniu w V. komisariacie przy ulicy Zamajskiego nr. 8

— **Poszła się** podczas zabawy teszyn-giem 19 letnia Gertruda Getler, zamieszkała przy ul. Promenada 1. Kula utkwiała jej w lewej piersi powodując unierzytomnienie. Rana odstawiono do Lecznicy Miejskiej.

# Odezwa.

Obywatele! W sobotę 1 sierpnia o godzinie 10.57 zawita do nas wycieczka sokołów polskich z Ameryki złożona z 250 osób. Nie potrzebujemy przypominać cośmy winni kolonii amerykańskiej a szczególnie Sokołowi. Wszystko, co dla nas zdziałali tkwi nam jeszcze do brze w pamięci i sercach. Obecnie przyjeżdżają do nas, do ojczyzny w odwiedziny. Są między nimi i tacy, którzy ziemi ojczystej nie widzieli. Chodzi o to, byśmy im to zwiedzanie ułatwili, uprzyjemnili, aby po powrocie wspomnienia o niej były im jak najprzyjemniejsze, by temi wspomnieniami serdecznymi mogli się dzielić z tam pozostałymi. Prosimy Was Obywatele okażcie im dużo serdeczności, kiedy przyjadą i podczas przejazdu ulicami naszego miasta. Ustrojcie domy chorągwiarom.

Zabawią u nas od godziny 10.57 do 2.15. Następnie jadą do Gniezna.

Delegacje towarzyszt prosimy zjawić się o godzinie przyjazdu przed dworcem.

Komitet: **Dr. Śliwiński**, prez. miasta.

**Beyer**, wiceprezes Rady miejskiej

**Bernaczek**, prez. Okr. Powst. i Wojsk.

**Mokrzycki**

prezes Dzieln. pomorskiej Zw. Sokołów,

**Palaszewski**

prez. Chorągwi Pom. Zw. Hallerczyków,

**Dr. Kantak**, prez. Sokoła.

**Dr. J. Szymański**, prez. konf. Przewoźn.



## Wywóz zboża wolny od cła.

„Dziennik Poznański“ donosi: Komitet ekonomiczny ministrów uchwalił wczoraj niezwłoczne zawieszenie pobierania cła wywozowego od zboża. Zarządzenie to ma wielkie znaczenie, przyczyniając się do ożywienia wywozu i zrównoważenia bilansu handlowego.

## Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

**Z Okręgu V. Sokolego.** Przyjazd Sokołów polskie hz Ameryki. Wszystkie gniazda Sokole Okr. V. zbiorą się o godz. 10 rano na boisku u Baekera ze sztandarami w sobotę 1 sierpnia. Druhowie ćwiczący w stroju ćwiczebnym, inni w mundurach lub choćby w czapkach. O godzinie 10<sup>15</sup> wymarsz z muzyką na dworzec na powitanie gości naszych z Ameryki. Choć pora niedogodna, ale dla tak rzadkich a drogich gości, każdy z druhow i druhen postara się by stawić się do zbiórki i jak najserdeczniejsze przyjęcie naszych druhow drugiej półkuli. Szczegółowe zarządzenia znane druhom naczelnikom. Ćwiczenia odbędą się w Strzelnicy na scenie. Zabawiają się u nas tylko 3 godziny, o 2-giej odjadą do Gniezna. Oprowadzi ich jeden pluton z muzyką.

CZOLEM!

Mokrzycki, Gołębiowski.

18265) **Stow. Naucz. Szkół Powszechnych.** Członków Kasy Pogrzebowej wzgl. osoby zaufane uprasza się o wpłacenie składek za sierpień oraz wszelkich zaległości za lipiec w dniu 1 i 3 sierpnia od godz. 12—14 w szkole św. Trójcy dziewcząt.

18299 a) **Bacznosci Sokół Bielawy.** Rozkaz! W czwartek, 30 bm. o godz. 7 wiecz. stawi się cała drużyna ćwicząca w Restauracji „Rzeźnia Miejska“. Nieuwinięzione niestawienie się pociąga za sobą wykluczenie z gniazdowych zawodów Kościuszkowskich.

18277 a) **Podoficerowie Rezerwy.** Zebranie Zarządu odbędzie się w czwartek 30 bm., o go-

dzinie 7 wiecz. w Resursie Kupieckiej. Z powodu nader ważnych spraw komplet konieczny.

18315 a) **Zebranie zarządu i rady Tow. gimn. „Sokół“ Około - Wilczak** odbędzie się dziś wiecz. o godz. 7 w lokalu p. Kaubego IV. słuza.

Prezes.

18300 a) **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz VIII. (Rupienica).** Zebranie zarządu odbędzie się w czwartek, 30 lipca br. o godz. 8 wiecz. w lokalu druha Kulezaka przy ul. Kujawskiej. Na porządku dziennym podział pracy. Obecność staro zarządu pożądana.

Czolem!

Kosecki, prezes.

**Zebranie filii mącznej Chrz. Z. Z.** odbędzie się w sobotę, 1 sierpnia br. wiecz. o godz. 8 w lokalu p. Krauzego, ul. Niedźwiedzia 2. O liczny udział prosi

**Zebranie filii metalowców Chrz. Z. Z.** odbędzie się w sobotę 1 sierpnia br. o godz. 6 w Ognisku. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy dotyczące organizacji. O liczny udział prosi

Zarząd.

**Zebranie filii pracowników w tartakach Chrz. Z. Z.** odbędzie się w czwartek 30 bm. po poł. o godz. 5 w lokalu p. Scherbartha w Zimnych Wodach ul. Toruńska. Bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi

Zarząd.

**KRUSZWICA.** Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. odbędzie się w niedzielę 2-go sierpnia br. po poł. o godz. 2-giej w lokalu p. Daleszyńskiego. O liczny udział prosi

Zarząd.

18063a) **Sekcja tenisowa Bydgoskiego Klubu Sportowego (B. K. S.)** — Posiedzenie odbędzie się w środę, dnia 29-go bm. w sali pod Orłem. Początek o godz. 8.30. Komplet pożądan — ważne sprawy turnieju.

Sekretarz Sekcji.

18178) **Bacznosci Halerczyzy** W środę, dnia 29 lipca odbędzie się nadzwyczajne zebranie placówki bydgoskiej Związku Halerczyków w sali Ogniska, przy ul. Jagiellońskiej. Początek o godz. 7-ej (19-ej). Na porządku dziennym sprawa przyjęcia gości z Ameryki t. j. wycieczki Sokółów z Ameryki, którzy przybywają do Bydgoszczy w sobotę, dnia 1 8 w liczbie 240 osób i sprawa ostrego strzelania w sobotę, dnia 1. 8. Obecność wszystkich członków konieczna. O punktualne i liczne przybycie uprasza

Zarząd placówki.

18193a) **Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Bydgoszcz-Fara** W środę, dnia 29 lipca br. punktualnie o godz. 7-ej wieczorem plenarne zebranie na sali parafialnej przy farze. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Przed zebraniem lekcja kółka mandolinistów. W niedzielę, dnia 2 sierpnia br. o godzinie 1/2 8 rano zbiórka przy dworcu małej kolejki, zaś o godz. 8 15 odjazd do Koronowa na „Pierwszy Złot Ogręgowy“. „G o t ó w!“

Zarząd

**Klub Wioślarzy „Gryf“.** Dnia 30 lipca 1925 o godzinie 20-tej odbędzie się na przystani Klubu Nadwycieczne Walne Zebranie z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie; 2) Odczytanie protokołu ostatniego zebrania; 3) Przyjęcie statutu i regulaminu; 4) Uzupełnienie zarządu a) wybór zastępcy sekretarza, b) wybór skarbnika, c) wybór naczelnika, d) wybór gospodarza; 5) Uzupełnienie a) komisji kwalifikacyjnej, b) komisji rewizyjnej; 6) Wolne wnioski. W razie nieobecności potrzebnego quorum odbędzie się o godz. 20.30 drugie zebranie, którego uchwały będą miarodajne bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd.

— **Nowa placówka.** P. Szwarz z Chelmna otworzył przy ul. Gdańskiej 111 skład rymarsko-tapicerski.

— **Jutro do Brzozy!** Co czwartek odbywa się w Letnisku kąpielowym w Brzozie zabawa w pawilonie blisko plaży. Dojazd do stacji Chmielniki.

Cedula urzędowa z dnia 23. lipca 1925 r.

Papiery procentowe.

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

80/0 dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 2,25 — 2,15 (za 1 dolar).  
60/0 listy zbożowe Poznańskiego Ziemst Kredyt. 5,00 (za 1 dolar).

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom)  
Bank Kwilecki, Potocki i Ska I—VIII em. 4,50.  
Bank Zw. Środek Zarobkowych I—XI em. 7,50.  
Poznański Bank Ziemia I—V em. 3,00.

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 100 mk. nom).

Cegielski H. I—X em. (za nom. 50 złotych) 17,00  
Centrala Skór I—V em. 1,70.  
Garbarnia Sawicki, Opatowice I—III em. 0,05  
Goplana I—III em. 5,50.  
Hartwig Kantorowicz I—II em. 3,00.—2,85.  
Hurtownia Skór I—IV em. 0,50.  
Herfeldt Victorius I—III em. 3,90  
Iskra I—IV em. 3,00.  
Dr. Roman May I V em. 22,60.  
Poznan. Spółka Drzewna I—VII em. 0,45.  
Tri I—III em. 15,00.

**Dostatek letni** powinien dać się odczuwać tak samo i w zimie. Pracowite ręce gospodyń nie próżnują i konserwują pierwsze bogactwo owoców jak agrest, truskawki, wiśnie w czystych naczyniach. Pomimo jednak największych kłopotów i starań, nie zawsze się udaje, i konfitury często się psują, o ile gospodnie nie znają wypróbowanego i doskonałego środka Dr. Oetkera, którego paczka kosztuje tylko 9 groszy. Zaznaczamy przytem, że jest to środek najtańszy i sposób najprostszy dla konserwowania owoców od pleśni i burzenia się. Można go teraz tak samo jak i dawniej polecić gorąco.

Dr. Oetkera przepisy do smażenia konfitur i przygotowywania konserw można otrzymać bezpłatnie we wszystkich sklepach, o ileby były wyczerpane, prosimy się zwrócić wprost do Dr. A. Oetkera, Oliwa pod Gdańskiem, który wyśle je bezpłatnie i franko.

**Dobry gospodarz i przezorna gospodyni**

już zawniasu zaopatruje się na zimę

**W tani i dobry Opał**

**Prima węgiel górnośląski (koks hutniczy)**

**Koncernu Polskich Kopalń Skarbowych „Skarboferm“**

**Tanio.**

**Solidnie.**

**Korzysinnie.**

**Dostarcza hurtownie i detalicznie z odwiezieniem do domu**

**Polskie T-wo Węglowe „Petow“**

18278)

Katowice, Pocztowa 16.

**Składnica: Bydgoszcz, boczn. 28 plac 27 oraz biuro: Gdańska 42. Telefon 321.**



**Boradca prawny**  
z długoletnią praktyką  
zalatwia wszelkie,  
choćby najtrudniejsze  
sprawy karne, cywilne,  
procesowe, spadkowe,  
hipoteczne, kontraktowe,  
spółkowe, najmu,  
podatkowe itd. Ściąga  
załatwie pretensje, regu-  
luje trudności finanso-  
we itd.

**St. Banaszak**  
Cieszkowskiego 2  
Telefon 1304. (1671)

**Meble na raty!**  
Najtańsze źródło zaku-  
pu kompletnych jadalni,  
pokoi męskich, sypialni,  
kuchni, sypialni, oraz po-  
jedynczych mebli soli-  
dnych wykonania na do-  
godnych ratowych war-  
unkach poleca Ignacy  
Grajert. Bydgoszcz,  
Dworcowa 8. Tel. 1921.  
(14817)

**Meble**  
pokoje męskie, jadalnie,  
sypialnie, salony, kuch-  
nie, szafy, kanapy, le-  
żaki, lustra i inne meble  
tanie solidnie i na do-  
godnych warunkach  
poleca Dobrzyński ul.  
Długa nr. 4. (17901)

**Meble**  
sypialne, pokoje stołowe,  
pokoje męskie, jak i no-  
jędzyczne meble, szafy,  
łóżka, krzesła, leżanki,  
kanapy, materace sprę-  
żynowe i nakła-  
dane po cenach bardzo  
niskich i na dogodny h  
warunkach poleca W.  
Kosmowski, skład mebli  
Sienkiewicza 1, tel. 397  
(16836)

**Obiady**  
z trzech dań i z, kolacja  
80 gr. Hotel Rios, Długa  
53. (15913)

**W komis**  
przyjmuje garderobę,  
obuwie, meble kupuje  
za gotówkę Dom  
Komisowy, Pomorska 6  
(10155)

**Akuszarka**  
przyjmuje zamówienia  
i udziela porady. Dwor-  
cowa 90. (17975)

**SPRZEDAŻ**

**Majątki**  
ziemskie, domy itp. pole-  
ca do sprzedaży Ta-  
szycki, Dworcowa 13.  
Tel. 780 (18141)

**110 morg**  
morg ziemi, pełny in-  
wentarz za 12.000 zł, na  
sprzedaż Pierwoszorę-  
dne dąmy, wille, gospo-  
darstwa i majątki pole-  
ca Szarek, Dworcowa 90  
(18175)

**Skład**  
towarów krótkich, ar-  
tykułów męskich i stroju  
z 20 oknami wystawne-  
mi oraz z przyległym  
4 pokoj. mieszkaniem  
w Nakle n. Notecią  
w Rynku zaraz na  
sprzedaż. Zgłosz „Par“  
Bydgoszcz, Dworcowa 72  
pod „4/2/14“. (18770)

**Łóżka**  
błyszczące sortowane korzy-  
stnie. Wielkie Barto-  
dzieje, Fordońska 68.  
(18086)

**Interes-skład**  
pierwoszorzędny w cen-  
trum miasta z towarem  
jest do odstąpienia zaraz  
z powodu wyjazdu i wie-  
le innych interesów han-  
dlowych poleca Biuro  
Pogoń, Dworcowa 80 I

**Gospodarstwo**  
55 morg. ziemi pszennej  
w tem łąki 3 morgi, dom  
4 pok. z kuchnią bud. nki  
masywne, inwent. żywy  
4 konie, 9 sztuk bydła  
6 świń, owiec i drób.  
inwentarz martwy komple-  
tny czysty bez długi  
prywatne, kościół, szko-  
ła na miejscu, do stacji  
1 1/2 kilometra w poznań-  
skim korzystać na  
sprzedaż. Wiadomość  
Bydgoszcz, Dworcowa 80  
Biuro Pogoń.

**Dwa**  
domy na sprzedaż w  
Rynku przy kościele  
w dobrym położeniu  
z interesem piekarskim  
i nadaje się na inne  
przedsiębiorstwo. cena  
podług ułody. Wejściech  
Kazmierczak, Kcynia  
(1526)

**Dom**  
z 1 1/2 morga ogrodu o-  
wocowo-warz. wnego z  
6 pokojem wolnym  
mieszkanem, 4 minuty  
od tramwaju w Bydgo-  
szczy tanio na sprzedaż  
Of. pod „A.“ do Dzien  
Bydg. (18295)

**Skład**  
z mieszkaniem zaraz do  
odstąpienia. Gdzie?  
wskaże Dz. Bydg. (17945)

**Meble**  
sprzedamy po bardzo  
niskich cenach 1 kanapę  
używana 25 zł., 1 ka-  
napę pluszową, dywan  
100 zł., 1 kanapę, 2 fo-  
tele plusz. czerwone  
125 zł., 1 szafa do rze-  
czy nowa 45 zł., szafa-  
nierzka orzech 55 zł.,  
1 łóżko żelazne z ma-  
teracem 110 zł., 1 łóżko  
dziecięce 40 zł., 4 krze-  
sła 36 zł., 1 stół przed  
kanapą 30 zł., 1 lustro  
z podstawką 75 zł.,  
1 umywalka 30 zł.,  
1 umywalka biała z lu-  
strem 60 zł., 1 garnitur  
trzcinyowy 4 części 70 zł.,  
1 biurko dyplomant 60 zł.,  
1 stół rozsuwany orzech  
30 zł., 1 komoda mah-  
oń. 1 łóżko 30 zł.,  
1 leżanka i bufet tylko  
u Górnoślazaków, Śmia-  
deckich 6a. (18280)

**Autobusy**  
3 nowe i 2 mało uży-  
wane na sprzedaż. Wia-  
domość Długa 42 u Prei-  
sa lub Koronowo, Rynek  
nr. 9. (18252)

**2 konie**  
robocze dobre na sprze-  
daż. Cegielnia Słow  
Mech., Wilczak, Jary 1  
(18267)

**Stół**  
rozciągany, biel. żniarka  
lampa łożka, umywalka  
tanie na sprzedaż Chod-  
kiewicza 33 II ptr.  
(18236)

**Nowa**  
bryczka i wóz roboczy  
korzystnie na sprzedaż  
Grunwaldzka 103 I p. p.  
(1820)

**Krótki**  
angorskie białe sprze-  
daje po 6 zł. po poł. po-  
dwórzowy Szulc, Dwor-  
cowa 70 71. (18150)

**Koń**  
klacz 1,65 wysoki 4-le-  
tni na sprzedaż. Ka-  
szubka 23. (18155)

**Sprzedam**  
wile o 7 pokojach z du-  
żym ogrodem owocow-  
wym, gaz, telef., elektr.  
światło ewentl. z me-  
blami. Gdzie? wskaże  
Dzien Bydg. (18291)

**Gospodarstwo**  
117 morg pszennej ziemi  
w tem 12 morg łąki  
I klasa, ogród owocowy  
120 drzew, położone nad  
jeziorem, budynki ma-  
syw, maszynaria kom-  
pletna. Wiadomość.  
Gdzie? wskaże Dzien  
Bydg. (18292)

**Okazyjnie.**  
19,75 zł. na całą suknię  
wełwet najlepszy, spiesz-  
cie się, dopóki zapas  
starczy. bielizna strojna  
skromna bardzo tania.  
Wyprowadź zupełnie ka-  
pieluszy. A. Gawećka  
i Ska, Stary Rynek 5/6  
18314

**Młyn**  
motorowy II piętrowy,  
maszynowy, w pełnym  
biegu, 2 pary wałcy  
1 para kamieni, komplet  
oczyszczenie, dobra  
okołnica przytem dom o  
5 ubkacjach, podwórze,  
wyjazd, stajnie, sioł-  
terz 18 morg ziemi przy  
mieście i stacji. Cena  
18.000 zł., przy wpłacie  
4.000 zł., reszta na parę  
lat. Wiadomość Biuro  
„Pogoń“, Dworcowa 80  
I ptr. lewo

**5 beczek**  
żelaznych do benzyny  
na sprzedaż. Remlein,  
Solec, Rynek 5. 18286

**KUPNA**  
**Ogrodnictwo**  
bliisko Bydgoszczy kupię.  
wpłaty 500 zł., reszta  
ratami. Of. pod „Po-  
molog“ do Dzien. Bydg.  
(1816)

**Dzierżawy**  
**Dla opłunów**  
dobrze pr. operujący in-  
teres z mieszkaniem za-  
raz do wynajęcia. Za-  
pytać Poznańska 5 w  
sklepie. (18206)

**Restauracji**  
celem dzierżawy poszu-  
kuje Smoczek, Gdańska  
nr. 58. (18181)

**Dzierżawy**  
gościńca we wsi kościel-  
nej lub piekarni ze  
składem kolonialnym  
albo restauracji poszu-  
kuje of. 1.10. lub później  
Łask. of. uprasza do Dz.  
Bydg. pod nr. „18237“  
(18237)

**Skład**  
nadający się dla szewca,  
krawca lub fryzjera z  
mieszkanem wprost od  
gospodarza do wynajęcia  
ul. Fortńska 16 (18305)

**Ubiakacje**  
warsztatowe 160 mtr.  
do wynajęcia. Wia-  
domość, Gdańska 48 I ptr.  
(18289)

**POSADY**  
**Pomocnik**  
handlowy z branży ko-  
lonjalnej, 6 rok prakty-  
ki, poszukuje posady od  
1. 8 lub później. Zgł.  
pod „386“ do Dziennika  
Bydgoskiego. (17987)

**Potrzebny**  
zaraz do Forda szofer  
ślu-arz mechanik, trze-  
wy, samotny, przy wol-  
nej stacji, osobiste zgł.  
pożądane. A. Czałewski  
Skórcz (Pomorze).  
Tel. 44. (18225)

**Cukiernik**  
starszy, nie niżej 40 lat  
samotny, rutynowany  
samodzielny, potrzebny  
od 1. 8 25 Utrzymanie  
wolne. Miejsce stałe.  
Zgłoszenia piśmienne  
przyjmuje St. Szwarz,  
cukiernia. Września.  
(18139)

**NA RATY!**

**: Dogodne warunki :**

Ubrania męskie  
Płaszczki damskie  
I męskie.

**Lucjan Szulc**  
Ul. Długa nr. 65.

**Służąca**  
przychodnia potrzebna  
Behrens, Promenada 3.  
(18253)

**Służąca**  
do wszelkiej pracy do-  
mowej, umiejająca goto-  
wać potrzebna od 1. 8  
Podwałe 16. (18259)

**Poszukuje**  
się od 1 sier nia służą-  
cej do lek ich prac do-  
mu urzędowego. Kanto-  
wa p. Wyrzyk, Aug  
Fuhrmann. (18222)

**Poszukuje**  
się od 1. 8 25 porządne  
dziewczyny z dobremi  
świadectwami do obsłu-  
gi gości. Zgłoszenia w  
godzinach przed połud-  
niem do restauracji, Artura  
Grotgera 1. (18146)

**Ekspedientka**  
z dobrem świadctwem  
poszukuje posady w zła-  
dzie kolonialnym lub de-  
likatesów, możliwie przy  
wolnym stole. Łask of  
uprasza M. Sumienna,  
Szczelno, ul. Dworcowa  
w domu p. Domańskie-  
go. (18288)

**Poszukuje**  
zaraz lub od 15. 8. b. r.  
jedną młodszą dziewcz-  
nię buietową Odpis świa-  
decw z podaniem pensji  
uprasza Restauracja  
Dworcowa w Tzwewie  
(18264)

**Nauczyciel**  
kawaler, lat 31, poszu-  
kuje od 1. 10. lub później  
posady, dłuższa prakty-  
ka, świadectwa dobre.  
Zgłosz. tylko lepszych  
buraczanych majątków  
do Dzien. Bydg. ood  
„K. W. B.“ (1818)

**Dozorca domu**  
dochozący codziennie  
na pół godziny na ul.  
Krakowską potrzebny.  
Zgłaszać się red. Bran-  
dowski, Poznańska 30  
od 9-1. 18200

**Poszukuje**  
od 15. 8. lub 1. 9. dzie-  
nego ekspedienta do  
konfekcji męskiej. Of.  
pod „Konfekcja“ do Dz.  
Bydg. (18253)

**Robotnik**  
umiejający się obcho-  
dzić z koniem zaraz potrze-  
bny. „Konopie“, Garba-  
ry 10. (18240)

**Nauczyciel**  
szyjąca ręką i maszyną  
na garderobę męską po-  
trzebna zaraz. Peter-  
sona 6 I ptr. lewo. (18223)

**Dziewczyna**  
uczniwych rodziców od  
14-16 lat do 2 dzieci  
potrzebna. Adr. wskaże  
Dz. Bydg. (18287)

**Służąca**  
potrzebna, Dworcowa 29.  
(18303)

**Biuralistka**  
władająca polskim i nie-  
mieckim językiem z la-  
dym charakterem pi-  
sma może się zgłosić  
w fabryce mebli „Bu-  
czyna“, Bocianowo 4.  
(18298)

**LEKCE**  
**Stenograficzny**  
Instytut Warszawa, Mo-  
kolowska 39, wyczuca za-  
interesowane osoby (oi-  
ne, chętne) listownie  
bezpłatnie sten grafi,  
celem rozpowszechnie-  
nia tejże. (17576)

**Książkowosci**  
**Stenografji**  
**Korespondencji**  
i t. p. nauczają Konce-  
sjonowane Praktyczne  
Kursy Handlowe w Byd-  
goszczy, ulica Gdańska  
nr. 31-32. Tel. 1327. Po  
ukończeniu egzaminu i  
świadectwo Zamjesco-  
wi listownie. P. ospekta  
bezpłatnie. (17762)

**Na naturę**  
i do egzaminów ze  
wszystkich klas przy  
gotuję szybko i grun-  
townie. Chrobrego 16  
parter lewo. 1828

**Lekcyj**  
muzyki (fortepian)  
udzie a rutynowana na-  
uczycielka, dyplom kon-  
serwatorium. Zgłoszenia  
od 8-10, Ossolińskich 9  
I ptr. (1832)

**MIESZKANIA**  
**Mieszkania**  
4-6 pokoj. w zadzwio-  
nej dzielnicy miasta, naj-  
chętniej w wili, z uży-  
walnością ogrodu poszu-  
kuje od 1 października  
lub wcześniej. Of. „Par“  
ul. Dworcowa 72 pod  
„K. S. 18“. (18094)

**Mieszkania**  
2-3 pokojowego z ku-  
chnią poszukuje, za-  
placę czysty roczny lub  
remont dzielnic ob-  
jęta. Łaskawe zgłosz  
K. Chlebniński, Kościusz-  
ki 31. (18272)

**Mieszkanie**  
3-5 pokojowe od gospo-  
darza poszukuje b dzie-  
tne małżeństwo Zgł-  
sz Goniec, Dworcowa pod  
„63“. (18273)

**Wzgodne**  
4-6 pokojowe mieszka-  
nie poszukiwane. Czys-  
z gór lub znacznie sz-  
pożyczka hipoteczna  
Of. do Dzien Bydg pod  
Hipoteka 700. (18214)

**Pokoje**  
do wynajęcia Gdańska  
nr. 104 II ptr. prawo.  
(18111)

**Pokój**  
umebl. zaraz do wyna-  
jęcia. Kościuszki nr 2  
III ptr. (18233)

**Pokój**  
umebl. z utrzymaniem  
do wynajęcia. Cena 75  
zł. miesięcznie. Gdzie?  
wskaż. Dz. Bydg. (18241)

**Pokój**  
umebl. do wynajęcia.  
Dymitrińska, Kordeckiego  
nr. 20. (18231)

**Pokój**  
umebl. do wynajęcia.  
Garbary 10 u Gross.  
(18243)

**Pokój**  
elegancko umeblowany  
z osobnem wejście i u-  
żywaniem kuchni do wy-  
najęcia Glinki 4 (18242)

**Pokój**  
umebl. ładny do wyna-  
jęcia od 1. 8. Chrobre-  
go 11 ptr. lewo. (18244)

**Pokój**  
umebl. od 1. 8. do wy-  
najęcia z całkowitem u-  
trzymaniem lub bez,  
także prywatne obiady  
wydaje się. Libelta 10  
prawo I otr. (18251)

**2 pokoje**  
z używaniem kuchni do  
wynajęcia w wili I otr.  
iła bezdzietnego spokoi-  
nego i lubiącego czy-  
stość małżeństwa. Of.  
do Dz. Bydg. pod „Za-  
raz“. (18249)

**Pokój**  
frontowy, duży, słonecz-  
ny, dobrze umeblowany  
z utrzymaniem od 1-go  
sierpna do wynajęcia.  
Aleje Mickiewicza nr. 1  
I ptr. lewo. (18248)

**Pokój**  
umebl. bez pościeli dla  
2 panienek do wynaję-  
cia Dworcowa 31a Cha-  
plak, podwórze. (18255)

**Pokój**  
umebl. do wynajęcia  
Foruńska 184 II ptr.  
lewo. (18257)

**Pokój**  
umebl. z używaniem ku-  
chni do wynajęcia. O-  
grodowa 2 ptr. prawo.  
(18261)

**Pokój**  
umebl. do wynajęcia.  
Pod Blankami 18 podw.  
Januszewski. (18268)

**Pokój**  
umebl. dla 1-2 osób do  
wynajęcia. Garbary 24  
parter prawo. (18265)

**Tanio**  
pokój umeblowany do  
wynajęcia Wzórze  
Dąbrowskiego 5. (18250)

**Pokój**  
umebl. zaraz do wyna-  
jęcia. Dworcowa 73a  
II ptr. lewo (18312)

**Pokój**  
dobrze umebl. do wyna-  
jęcia. Zamojskiego 22  
I ptr. lewo. (18300)

**Pokój**  
umebl. z osobnem wej-  
ściem dla lepszego pa-  
na zaraz do wynajęcia  
S. Schmidt, Sw. Trójcy 30  
II ptr. (18293)

**Biuro prawnicze**  
Karola Schrödera,  
Nowy Rynek 6, II.  
zalatwia wszelkie spra-  
wy sądowe, hipotecz-  
ne, karne, kontrakty  
spółkowe, administrac-  
cyjne, reguluje hipot-  
teki, zalatwia wszelką  
korespondencję i prze-  
prowadza ciche akordy.  
(9804)

**Grafolog**  
fizjognomistka w prze-  
jeździe z Zakopanego za-  
trzymała się na kilka  
dni w Hotelu Wiktorja,  
Dworcowa 37, pokój 20.  
Pracując dłuższy czas  
w sądzie jako grafolog  
hiromantka, przepowia-  
dam z charakteru pisma  
i z ręki. Przyjmuje od  
lodz. 11-2 i 4 8. (17659)

**Pokój**  
umebl. dla 1 lub 2 pa-  
nów z utrzymaniem lub  
bez od 1. 8. do wynaję-  
cia. Wileńska 1 II ptr.  
lewo. (17937)

**Pokoje**  
od 3 do 5 zł. dziennie,  
miesięcznie uwzględnia-  
nie. Hotel Rios, Długa  
nr. 53. (15909)

**Pokój**  
z utrzymaniem do wy-  
najęcia. Petersona 11 I.  
(18378)

**Pokój**  
od 1. 8 do wynajęcia  
Paderewskiego 7, II ptr.  
lewo. (18174)

**2 pokoje**  
z kuchnią zaraz do wy-  
najęcia przy ul. Gdań-  
skiej. Of. pod „S. S. 7“  
do Dz. Bydg. (18283)

**Pokój**  
umbl. zaraz do wynaję-  
cia. Lipowa 10 (18270)

**Pokój**  
zaraz do wynajęcia,  
Gdańska 72 II ptr. le-  
wo. (18277)

**Pokój**  
lepszy zaraz do wyna-  
jęcia blisko dworca, ul.  
Masowiecka 29a 2 wchód  
111 ptr. lewo. (18301)

**Pokój**  
umeblowany do wyna-  
jęcia. Grudzińska 24  
(18303)

**POZNAJOSI**  
**Pensję**  
poszukuje dla córki  
5 klas gmn. chum. zeh.  
i syna 1 klasy gmn.  
klas. w pobliżu tychże  
szkół w dobrym domu  
z opieką rodz. Oferty  
uprasza M. Burettowa-  
Wyrzyk. (18137)

**7-letni chłopiec**  
do oddania na własność,  
najchętniej na wies. Za-  
pytać w Dzien Bydg.  
(18311)

**Prima**  
wóz do bydła, wóz do  
interesa, ręczny wózek,  
uprząż do dogkard z  
liną do ćwiczenia koni  
(Trabersteine), czujny  
pies wilk tano na  
sprzedaż. Ułaska 20  
I ptr. lewo. (18221)

**Nasza tegoroczna wyprzedaż posezonowa**  
rozpoczyna się dnia 31 lipca 1925 r.

Atrakcja niebywała!

Niecodzienna okazja taniego zakupu!

**Bydgoszcz Zygmunt Wiza Poznań**

(18313)





Dnia 27 lipca r. b. o godzinie 5 rano zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach wskutek nieszczęśliwego wypadku mój najdroższy nigdy niezapomniany mąż, brat, szwagier

ś. p.

# Leon Matuszak

przeżywszy lat 35, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona żona.

Bydgoszcz, dnia 29 VII 25 r., ul. Gdańska 20.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 b. m. o godz. 5.30 po południu z Lecznicy miejskiej na stary cmentarz. 18315

**Kanapy**  
leżanki, materace, spirale, łózka, szafy, kompletne kuchnie i inne meble własnego wyrobu sprzedaje tanio i na dogodnych warunkach fabryka mebli i wyrobów tapicerskich „Buczyna” Bocianowo 4 i składnica fabryczna, pl. Kościelickich 2. 18299

**Zgubiona**  
książkę kontrolową bydła na nazwisko Władysław Sadka, zamieszkałego na Wzgórzu 46 unieważniam. 18308

**Pokój**  
do wynajęcia dla 2 panów. Niedźwiedzia 4 III ptr. 18388

**1 lub 2 pokoje**  
umebl. do wynajęcia, ul. Siemiradzkiego nr. 7 III ptr. 18225

**Pokój**  
umebl. do wynajęcia zaraz. Nowy Rynek nr. 12 III ptr. 18307

**B. Sommerfeld**  
Fabryka fortepianów  
Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY  
tylko przy ul. Śniadeckich 56  
narożnik ul. Gdańskiej. — Tel. 883. 19933

## Sprzedż przymusowa.

W czwartek, dnia 30 lipca 1925 r. o godz. 11 przed południem będzie sprzedawane w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 68 najwięcej dającemu i za gotówkę

## 1 samochód

Urząd Kontroli Skarbowej.

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią oplacając, tuż, — z bogacając, —

## :: dobrowolnie ::

trzy milionową armię nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. Od dziś kupuj tylko u swoich!

**Nowości!**  
Nowootwarcie  
W czwartek, dnia 30-go lipca otwieramy pod firmą  
**Bazar Bydgoski**  
przy ul. Jagiellońskiej 17 — Plac Teatralny  
pierwszorzędnym magazyn szkła porcelany i fajansu, przyborów domowych i sprzętów kuchennych wyrobów stalowuch  
w wykonaniu od pojedynczych do najwykwintniejszych w najlepszych jakościach po bezkonkurencyjnie niskich cenach. — Towary galanteryjne — zabawki i artykuły podarunkowe — w obfitym wyborze. — W pierwszych trzech dniach otwarcia otrzymania każdy, przy zakupie od 10 zł począwszy przedmiot użyteczny na pamiątkę gratis.  
**KURKOWIAK i S-ka**  
Telef. 739. Firma chrześcijańska. Telef. 733  
18269

## Sprzedż przymusowa.

W czwartek, dnia 30 lipca o godz. 11 przed południem będę sprzedawał w Bydgoszczy, Plac Teatralny 4, VI piętro w firmie fabryki bielizny najwięcej dającemu i za gotówkę: 18379

10 maszyn do szycia marki Singer z zapędem elektrycznym, 1 żelazną szafę do pieniędzy, 2 biurka z krzesłami, 1 leżankę i 3 duże szafy do bielizny.

**Preuschoff,**  
komornik sądowy w Bydgoszczy.

Dla ekspedycji mojego wydawnictwa potrzebna

## sila biurowa

władająca poprawnie językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Panowie (panie), którzy już dłuższy czas zajmowali podobne stanowisko, zechcą swe oferty (zaw. życiorys, odpis świadectw i wysokość żądanej pensji) skierować do 18136

Wydawnictwa Dziennika Pomorskiego w Chojnicach.

Poszukuje

## działnego podróżującego

najchętniej z branży opałowej, obeznanego w jeźdźeniu motocyklem.

Zgłoszenia piśmienne uprasza 18145

„Plufus” Hurtownia Węgla Górnośląskiego  
Telefon 395 BYDGOSZCZ Chodkiewiczza 42.

# Przetarg.

Wykonanie budowy domu mieszkalnego, budynku gospodarczego i studni wierconej włącznie z dostawą materiałów dla Urzędu celnego we Władysławku powiat chojnicki ma być oddane w drodze przetargu publicznego.

Blankiety ofertowe otrzymać można za opłatą 5.00 złotych w biurze Państwowego Urzędu Budownictwa Naziemnego w Chojnicach, Dworcowa 8, dokąd również uprasza się składać oferty z odnośnym napisem z dołączeniem kwitu na złożone 1%, wadium sumy oferowanej w Kasie Urzędu Celnego w Chojnicach.

Otwarcie ofert nastąpi w sobotę, dnia 8 VIII b. r. o godzinie 10 przy ewentualnej obecności ubiegających się o powyższe prace.

Chojnice, dnia 24 lipca 1925 r. 18271

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego.

## Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegam przed nabyciem trzech weksli po zł 1.000,—, które wręczyłem dnia 8 VI 25. panu Józefowi Gładyszewskiemu z Żnina in blanco z moim akceptem, celem zdykontowania. Powyższe weksle zostały zdefraudowane, wobec czego je unieważniam i takowe nie wykupuję. Sprawę oddano prokuratorcji.

Jan Pawlak, Poznań, Głogowska 51. 18245

Poszukuję zaraz

## 2 ekspedjentki

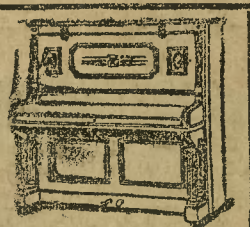
do konfekcji damskiej oraz do działu obuwia

Firma

St. Grzegorzewski i Ska., Bydgoszcz Stary Rynek 4. Telefon 1397

Poszukujemy również uczenie do wymienionych działów. 18268

„OKOS” Sp. Akc.  
Gdańsk—Wrzeszcz, Hauptstrasse 70  
Tel. 419—30 i 415—16.  
Posadzki Okna parkietowe Drzwi Wewnętrzne urządzenia. Drewniane domy mieszkalne. pat. syst. 14:00



**Pianina**  
dobre nowe od zł. 1.500.—  
**fortepjany**  
światowych firm zł. 4.000.—  
**harmonje**  
od zł. 400.—  
poleca w wielkim wyborze z gwarancją na odpłatę do 12 miesięcy. 18970

**B. Sommerfeld**  
Fabryka i hurtownia fortepjanów  
Bydgoszcz tylko ul. Śniadeckich 56  
Tel. 503.  
Grudziądz ul. Groblowa 2. — Tel. 229.  
Gniezno ul. Tumska 2. — Tel. 304.

**Tysiące**  
bogate i poważne stanowiska zajmujących panów pragnie się ożenić. Szanowne rezydentki zechcą z całym zaufaniem zwrócić się do Stołecznego Biura Pośrednictwa Małżeństw Grafologa Kozłowa „Głos Serca”, Warszawa, Ogrodowa 48. Dyskrecja zapewniona. Warunki przystępne.

**Wdowa**  
lat 31, posiada sklep dobrze zaprowadzony. z braku znajomości, poszukuję na tej drodze pana w celu matrymonialnym, panowie od lat 31, do lat 50, na lepszych stanowiskach lub kupcy tylko poważnie myślący raczą złożyć of. o ile możności z fotografią którą się zwraca pod „M. Z. 50” do Dz. Bydg. 18247

**Baczność!**  
Ostrzegam każdego, że za długi mojej żony Teodozji z domu Murawskich Czerwińskiej nie odpowiadam. Ed. Czerwiński, Jasna 8. 18254

**Zgubiono**  
zaświadczenie wystawione na nazwisko Stanisława Janaszka o przyjęciu do wojska w charakterze ochotnika. 18260

**Zgubiono**  
26. 7. 1925 dyplom szoferski, proszę odda za wynagrodzeniem. M. Bajda, Wilczak, Stawowa 10. 18246

**Pokój umeblowany**  
ewentualnie próżny pokój z urządzeniem kuchni poszukuje młode małżeństwo. Cena według umowy. Łaskawe oferty pod „Próżny pokój” do Dz. Bydg. 17312

**Tanio**  
można kupić garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie. Dum Komisowy Pomorska 6. 10154

Podczas upałów letnich odświeża i wzmacnia  
**Przemysławka**  
Woda polarna do zmywania głowy  
chłodzi i chroni przed migreną  
Oryginalne tylko z firmy  
**HENRYK ŻAK-POZNAŃ**  
!!! Żądajcie wszędzie !!!

## Do zaprawiania!

Żądaj...

tylko prawdziwy

# Kühnego ocet. Najlepszy!

Wszędzie do nabycia! 18263

## Urządowo koncesjonowane kursy handlowe.

Udziela się: Książkowości, pisanie na maszynie, stenografji, korespondencji, wystawienie wekslu itd.

Zameldowanie przyjmuje 18262

**G. VORREAU,** Rewizor ksiąg Jagiellońska 14. Telefon 1299.

**Wapno** gaszone i niegaszone  
**Cement Wysoka.**  
**Schlaak i Dabrowski**  
Sp. z o. o. 11590  
Bydgoszcz, Bernardyńska 5 - Tel. 159 i 830

Z powodu przeprowadzki sprzedam nartychmiast bardzo korzystnie

## sypialnię dębową

szafę 1,80 szeroką z lustrem oraz szafę za szkłem, jedno duże lustro z konsolką. 18294

Zgłoszenia skierować

**Zduny 9.**

**PAN**  
ubiera się elegancko u  
**Waldemar'a Mühlstein'a**  
mistrz krawiecki  
Gdańska 150 Gdańska  
Telefon 1355.  
Skład materiałów angielskich. 11459

## Czytajcie Dziennik Bydgoski!

**DRUKI**  
wszelkiego rodzaju  
szybko, starannie i po cenach konkurencyjnych wykonuje  
**DRUKARNIA BYDGOSKA**  
Wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego  
ULICA POZNAŃSKA 30. - TELEFON 315.